ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 108-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 109
Sroda 19 Kwietnia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Cały świat przeciw spółce niemiecko-włoskiej

Nowocześni Hunnowie szaleją

Prasa niemiecka i włoska została zupełnie wyprowadzona z równowagi

W Berlinie przyznają, że wiadomości, nadchodzące ze wszystkich stron świata, świadczą o coraz gwałtowniejszych antyniemieckich nastrojach.

Z Londynu podawane są depesze, mówiące, że Rząd brytyjski bacznie obserwuje posunięcia wojskowe, czynione w różnych punktach Europy.

Z Paryża donoszą, że oświadczenia prasy francuskiej przybrały ton wyraźnie wojenny.

W depeszach ze Sztokholmu donosi Niemieckie Biuro Informacyjne o powołaniu kilku starszych roczników pod broń.

Z Waszyngtonu donoszą o aprobacie, wyrażonej przez kilkanaście państw południowo - amerykańskich, a przede wszystkim Kanadę, apelu Prezydenta Roosevelta.

Z Południowej Afryki donosi Niemieckie Biuro Informacyjne o zarządzeniach, mocą których oddziały policji Afryki Połudn. przesłane zostały do prowincyj dawniej niemieckich dla utrzymania tam porządku.

Wszystkie informacje, podane przez Berlin, celowo utrzymane są w tonie, nie pozostawiającym żadnych wątpliwości czytelnikowi niemieckiemu o nastrojach, panujących w stolicach zagranicznych w stosunku do Niemiec. Mają one potwierdzić tezę oficjalną o okrążeniu Niemiec.

WOJNY NIE BĘDZIE, JEŻELI ŚWIAT... PODPORZADKUJE SIĘ „TRZECIEJ" RZESZY.

„Hamburger Tageblatt" zastanawia się na temat wojny i pisze: „Czy będzie wojna? Pytanie to stawia sobie dziś miliony ludzi. Możemy sobie na to odpowiedzieć: na pewno wojny nie będzie, jeżeli pan Roosevelt przestanie mieszać się ze swoją natarczywością do zagadnień innych narodowości i zaprzestanie nagonki wojennej i jeżeli Francja i Anglia zamiast prowadzić politykę okrążania i przygotowania wojny, wykażą gotowość uznania życiowych interesów Rzeszy i Włoch (!!!).

FASZYŚCI WŁOSCY RÓWNIEŻ SZALEJĄ

Agencja Stefani donosi: orędzie Roosevelta stanowi nowy rozdział w prowadzonej przez Anglię, Francję i Stany Zjednoczone polityce okrążenia Niemiec i Włoch.

W „Giornale d'Italia" Gayda stwierdza, że Włochy nie mogą przyznać Rooseveltowi żadnego prawa moralnego ani politycznego do wtrącania się do spraw europejskich, jako temu kto był przywódcą agitacji antyfaszystowskiej.

Stwierdzając, że dla Włochów Roosevelt nie jest całą Ameryką, Gayda podkreśla, że orędzie zawiera dwa błędy kapitalne. Pierwszy ,to błąd formy, gdyż tego rodzaju dokument winien być przedmiotem spokojnych rozważań, a nie kampanii prasowej, drugi — to błąd w adresie, gdyż winno ono być skierowane do wszystkich mocarstw europejskich.

CAŁY KONTYNENT AMERYKAŃSKI ZA ROOSEVELTEM

Departament stanu Ameryki otrzymał również od rządu Haiti telegram, podkreślający solidarność z oświadczeniem prezydenta Roosevelta. Jedynym państwem amerykańskim, które jeszcze nie przyłączyło się do orędzia, jest zatym Honduras.

Dardanele otwarte

dla flot Wielkiej Brytanii i Francji

(Telefonem z Londynu).

Rząd Turcji wyraził zasadniczą zgodę na otwarcie Dardaneli dla flot Wielkiej Brytanii i Francji. W ten sposób kontakt bezpośredni mocarstw zachodnich z Polską, Rumunią i całymi Bałkanami jest zapewniony nietylko od północy (poprzez sforsowanie kanału Kilońskiego przez floty brytyjską i francuską) ale i od południa.

Według oceny miarodajnej fachowców wojskowych francuskich, angielskich i niemieckich sam fakt zamknięcia Dardaneli przez Turcję w r. 1914 (wtedy Turcja stała po stronie Berlina) był jednym z naczelnych atutów wojskowych i gospodarczych w rękach ówczesnego Berlina.

Zakaz przelotu

nad Berlinem

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Przestrzeń nad obszarem miejskim wielkiego Berlina zostaje na czas od godz. 19-ej dnia 19 kwietnia br. do godz. 20-ej dnia 20 kwietnia br. zamknięta dla wszelkich środków komunikacyji lotniczej. Przylot na lotnisko Berlin—Tempelhof dozwolony jest dla samolotów komunikacyjnych tylko od strony południowej. Zakaz przelotów będzie zapewniony przy pomocy broni.

Strzały

do pociągu

Z Berlina donoszą, że pociąg pospieszny Kassel — Berlin ostrzelany był na trasie między stacjami Burg i Kysen ze strzelby myśliwskiej przez nieznanego dotąd sprawcę. Jeden z pasażerów został ciężko ranny w głowę. Pociąg musiano zatrzymać i pasażera odstawić do szpitala.

Hitler obywatelem... Gdańska

„Der Danziger Vorposten" donosi, że przewódca okr. stronnictwa narodowo - „socj." w Gdańsku, Forster, na uroczystościach urodzinowych Hitlera wręczy kanclerzowi akt nadania mu godności obywatela honorowego miasta Gdańska. (PAT).

Włochy masowo wysyłają broń

do Hiszpanii

Jeszcze nie przebrzmiały echa wiadomości o wysłaniu nowych wojsk włoskich do Hiszpanii, a już nadchodzą wiadomości nowe o masowym zaopatrywaniu Hiszpanii gen. Franco w broń i amunicję włoską.

Wzdłuż granicy francuskiej odbywają się obecnie ruchy wojsk hiszpańskich, a jednocześnie w górach następuje w określonych punktach koncentracja broni i amunicji włoskiej. Broń tę ładuje się w porcie San-Sebastian.

W tych dniach przybył tam ładunek **200 tanków włoskich**, które odwieziono niedaleko Irunu do nieczynnej huty.

O powrocie marszałka Petain do Paryża chodzą sprzeczne wieści. Jedne głoszą, że marsz. Petain doradza Rządowi francuskiemu poważne ustępstwa dla Franco, które mają umożliwić odciągnięcie go od „osi". Inne natomiast źródła donoszą, że marsz. Pétain tak był przerażony planami Franco, że zabiega o dymisję ze stanowiska ambasadora w Burgos.

Tow. St. Kajrys

u steru kontroli państwowej Litwy

Donoszą nam z Kowna:

Kandydatem najpoważniejszym na stanowisko kierownika kontroli państwowej w Litwie (jest to stanowisko, odpowiadające stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa u nas) jest tow. ST. KAJRYS, jeden z najwybitniejszych działaczy litewskiego ruchu socjalistycznego. Tow. Kajrys (jego rolę w Litwie możnaby porównać do roli Daszyńskiego w Polsce) cieszy się szacunkiem i zaufaniem powszechnym, jako człowiek o KRYSZTAŁOWEJ UCZCIWOŚCI.

Niemy parlament Hitlera

dostanie nową grupę mianowańców

Rząd Rzeszy ogłosił dwa dekrety w sprawie uzupełnienia składu Reichstagu posłami niemieckimi z obszarów „protektoratu" Czech i Moraw oraz kraju kłajpedzkiego.

Drogą nominacji przez kanclerza Hitlera nastąpić ma zwiększenie liczby członków Reichstagu o 2-ch posłów. Odpowiada to liczbie osiadłych w dniu 22 marca na obszarze kraju kłajpedzkiego Niemców w wieku ponad 20 lat.

Co dotyczy protektoratu Czech i Moraw, Reichstag ma być powiększony o taką liczbę członków, aby na każde 60 tysięcy osiadłych w dniu 16 marca r. b. na obszarze protektoratu Niemców, liczących ponad 20 lat, przypadał 1 poseł. Posłów niemieckich z protektoratu zamianuje kanclerz Hitler z pośród osiadłych na obszarze Czech i Moraw Niemców, liczących ponad 25 lat. (PAT).

Francuska odpowiedź

na wyprawę floty niemieckiej

Prasa paryska z naciskiem przytacza i komentuje zarządzenia morskie i ruchy flot, dokonujące się w pobliżu Gibraltaru. W ciągu 24 godzin do portu wojennego w Gibraltarze przybyło, poza flotą angielską, 16 okrętów wojennych francuskich, w tym dwa pancerniki „Loraine" i „Bretagne" i trzy krążowniki.

Znowu zastrzelono

japońskiego agenta w Szanghaju

Na ulicy Wagnera we francuskiej koncesji Szanghaju znaleziono zwłoki Wang - Hsiena, jednego z członków zarządu municypalności Wielkiego Szanghaju. Wang - Hsien zaginął wczoraj wieczorem. Zabójstwo zostało popełnione na tle politycznym. Wang-Hsien był znany ze swych sympatyj projapońskich.

O pomoc dla Chin

Prezes biura spraw zagranicznych Kuomintangu Hsao Sci San w drodze do Waszyngtonu przybył do Los Angeles. Hsao Chi San jedzie w misji, powierzonej mu przez Rząd chiński.

Po wizycie w Waszyngtonie odbędzie on dwumiesięczną podróż po Stanach Zjedn. A. P. w celu uzyskania pomocy finansowej ze strony chińskich ugrupowań w Ameryce.

***

Miejscowość kuracyjna Kuling pod Hankau została po 6-cio miesięcznych walkach z Chińczykami zdobyta przez wojska japońskie.

Poszanowanie suwerenności Czech

przez założenie... stałych garnizonów niemieckich

Naczelny dowódca armii niemieckiej gen. Brauchitsch wydał rozporządzenie regulujące rozłożenie niemieckich garnizonów na terenie Czech i Moraw. Przewidziane są stałe garnizony przy poszanowaniu suwerenności terytorialnej protektoratu (?). Stałe garnizony wojsk niemieckich założone zostaną na niemieckim terenie osiedleńczym (!) wewnątrz protektoratu. W miejscowościach „przeważnie czeskich" garnizony będą co pewien czas wymieniane.

Wojska Imana Yemenu

obsadziły półwysep Cheik Said?

Wychodzący w **Paryżu** dziennik „L'Ordre" podaje w depeszy z **Rzymu** informację, nadesłaną jakoby z **Kairu**, a donoszącą o zajęciu półwyspu Cheik Said w **Arabii** przez oddziały piechoty i artylerii Yemenu. Cheik Said jest małym półwyspem na wybrzeżu półwyspu arabskiego, położonym naprzeciw granicy pomiędzy Somali francuskim a wschodnią Afryką Włoską i stanowi wyjście z Morza Czerwonego na Ocean Indyjski. „L'Ordre" przytacza, że Francja w swoim czasie zaanektowała ten półwysep na mocy aktów zakupu, dokonanych przed 50 laty przez obywateli francuskich. Cheik Said jednakże nigdy nie był obsadzony przez wojska francuskie, chociaż uważany jest za należący do Francji..

Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymano.

Sensacyjny artykuł Bertranda de Jouvenela o sytuacji

na granicy polsko-niemieckiej

w ostatnim tygodniu marca

W poniedziałkowym numerze wileńskiego „Słowa" (nakład drugi po konfiskacie) ukazał się przedruk (z „Candidë") sensacyjnego artykułu znakomitego publicysty Bertranda de Jouvenel, o przebiegu wypadków w ostatnim tygodniu marca, które doprowadziły w konsekwencji do zawarcia sojuszu polsko-angielskiego i podjęcia szeregu zarządzeń, mających na celu wzmocnienie obronności naszego państwa. P. Jouvenel przedstawia przebieg wypadków w następujący sposób:

„W dniu 21-go marca, w tym samym dniu, w którym świat dowiedział się, iż Niemcy anektowały Kłajpedę, — min. Ribbentrop przyjmuje ambasadora polskiego i rozwija przed nim logiczne konsekwencje, które są wynikiem nowej równowagi sił w Europie. Niemcy — mówi minister niemiecki — śpieszą się z uregulowaniem kwestyj terytorjalnych. „Fuehrer" chciałby ażeby najbliższy kongres partyjny był kongresem pokoju, do tego czasu trzeba więc

USUNĄĆ ANOMALJĘ NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Chodzi o niewiele — wyjaśniał p. von Ribbentrop — Gdańsk jest miastem niemieckiem, powinien wrócić do Niemiec. Automobiliści niemieccy, jadąc ze Szczecina do Królewca, powinni przejeżdżać bez zatrzymywania się przed domami polskich celników. Na to potrzebna jest

AUTOSTRADA PRZEZ KORYTARZ.

W końcu jeszcze jedna mała kwestja, to jest Bogumin. BOGUMIN WINIEN POWRÓCIĆ DO RZESZY". Rząd polski, dowiedziawszy się 21-go marca wieczorem o pretensjach niemieckich do Gdańska, dał natychmiast rozkaz mobilizacji dwu roczników".

W ciągu następnych dwóch dni OKOLICE GDAŃSKA, — opowiada dalej p. de Jouvenel — ZOSTAŁY PROWIZORYCZNIE UFORTYFIKOWANE I ZAJĘTE PRZEZ POLICJĘ GDAŃSKĄ, NOSZĄCĄ CZAPKI DAWNEGO PUŁKU HUZARÓW ŚMIERCI, który stał w tym mieście załogą w roku 1914. Przeciwko komu policja ta przygotowywała ochronę miasta? Przeciwko armii polskiej — powiada p. Jouvenel — gdyż komisarz generalny R. P. p. M. Chodacki, dał władzom gdańskim bez żadnych niedomówień do zrozumienia co następuje:

„CHCECIE ZAJĄĆ GDAŃSK, PROSZĘ BARDZO. MUSZĘ JEDNAK UPRZEDZIĆ, ŻE GO ZAJMIEMY PRZED WAMI. DYSPONUJEMY SIEDMIU DROGAMI I TRZEMA LINJAMI KOLEJOWYMI, AŻEBY WKROCZYĆ NA TEREN WOLNEGO MIASTA. SKĄD MOŻE PRZYJŚĆ ARMJA NIEMIECKA? CZY Z ELBLĄGA, KTÓRY JEST O 53 KLM.? MACIE DO PRZEJŚCIA WISŁĘ, NA KTÓREJ NIE MACIE ANI JEDNEGO MOSTU. GDZIE TYLKO WASZE ODDZIAŁY ZACZNĄ PRZYGOTOWYWAĆ SIĘ DO PRZEPRAWY, NASZE JUŻ BĘDĄ NA MIEJSCU. NIE POZWOLIMY NA DOKONANIE ŻADNEGO „FAKTU DOKONANEGO".

„Handlowe aeroplany i aeroplany szkoły pilotów m. Gdańska warczały przez cały dzień w dniu 23-im marca, to znaczy w czasie, kiedy Hitler bawił w Kłajpedzie. Ludność podniecona przez hałas i przez wiadomości, oczekiwała, że „Fuehrer" w drodze powrotnej załatwi sprawę Gdańska. Lecz aeroplany sygnalizowały ZA DUŻĄ ILOŚĆ WOJSK POLSKICH. „Deutschland", przepłynął obok na pełnem morzu. Partja została odłożona".

P. Jouvenel wspomina, iż był pozatem planowany mały pucz mający na celu zajęcie dworca kolejowego w Gdańsku, nie doszedł jednak do skutku z powodu choroby gauleitera Foerstera oraz oporu innego wybitnego działacza hitlerowskiego, naczelnego redaktora „Danziger Vorposten", Czarsky'ego. Ten ostatni twierdzi, iż pucz nie ma sensu, o ile nie zostanie poparty przez wkroczenie armji niemieckiej.

„Wahano się. Kilka dni przeszło, w czasie których POLSKA W SPOSÓB ENERGICZNY POSUNĘŁA SWE PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE. W końcu dnia 29 marca ambasador niemiecki hr. Moltke zjawił się u płk. Becka. Cóż mu powiedział? Dokładnie nie wiadomo. W każdym razie po rozmowie z nim płk. Beck przyjął ambasadorów Francji i Anglii i jego podróż do Londynu została zadecydowana w ciągu dnia".

Tak przedstawia publicysta francuski ostatni tydzień marca, który przeżyliśmy wszyscy w Polsce niewątpliwie w dużej emocji i wyczekiwaniu.

Eskadry floty francuskiej

w Gibraltarze

W poniedziałek po południu przybyły do Gibraltaru 3 francuskie krążowniki oraz trzy torpedowce. Ogółem w ciągu ostatnich 24 godzin przybyło do Gibraltaru 13 francuskich okrętów wojennych. Należy oczekiwać przybycia dalszych francuskich okrętów.

Zwołanie niemieckiego niemego „parlamentu" na... 28 kwietnia

Hitler nie śpieszy się z odpowiedzią

Stan rokowań angielsko-sowieckich

Niemieckie Biuro informacyjne komunikuje:

„Amerykański prezydent Roosevelt skierował do kanclerza Hitlera prośbę, by kanclerz zajął stanowisko co do pewnych zagadnień. Kanclerz uważa sprawę tę za tak ważną, że postanowił ogłosić odpowiedź amerykańskiemu prezydentowi w imieniu narodu niemieckiego przed parlamentem Rzeszy. Kanclerz zwołał przeto Reichstag na dzień... 28 kwietnia, celem przyjęcia tej deklaracji do wiadomości".

Z tego wynikałoby, że „Trzecia" Rzesza nie śpieszy się bynajmniej z odpowiedzią.

STAN ROKOWAŃ ANGIELSKO-SOWIECKICH.

Omawiając rokowania brytyjsko-sowieckie „Times" stwierdza, że ambasador brytyjski w Moskwie sir William Seeds wyjaśnił Litwinowowi wszystko, co rząd brytyjski uczynił, aby ustabilizować sytuację we wschodniej i południowo-wschodniej Europie w ciągu ostatnich dwóch tygodni w czasie wzrastającego naprężenia i jednym z rezultatów akcji brytyjskiej jest to, że większość zachodnich granic Rosji Sowieckiej uzyskała zabezpieczenie dzięki brytyjskim gwarancjom. W tej sytuacji — pisze „Times" — było rzeczą naturalną domagać się od Rosji Sowieckiej, aby oznajmiła co może i co byłaby ze swej strony skłonna uczynić w dziedzinie wojskowej. Rząd brytyjski uważa, że sprawy te winny być przez rząd sowiecki poważnie rozważone.

AMBASADOR SOWIECKI W LONDYNIE WEZWANY DO MOSKWY.

Ambasador sowiecki w Londynie Majski, został wezwany do Moskwy, celem złożenia sprawozdania.

Jak słychać dalsze rozmowy anglo-sowieckie toczyć się będą w Moskwie.

Życie w Madrycie

pod rządami gen. Franco

P. Roman Fajans, gorący zwolennik gen. Franco, bawiący obecnie w Madrycie, opisuje na łamach „Kuriera Warszawskiego", jak wygląda Madryt pod rządami gen. Franco.

„Już czwartego dnia po kapitulacji — pisze p. Fajans — władze „narodowe" zaczęły masowe rewizje i aresztowania wśród ludności Madrytu. Gdy przejeżdżałem przez Calle de Toledo i przez plac Konstytucji, wszystkie ulice boczne obstawione były przez oddziały Marokańczyków, bram domów pilnowały uzbrojone posterunki, a gromady aresztowanych mężczyzn ekspediowano pośpiesznie w niewiadomym kierunku. Aresztowani mieli to być jakoby milicjanci czerwoni, których pozostało w Madrycie, już po zajęciu miasta przez wojska „narodowe" około 90 tysięcy. Jeszcze w dwa dni po kapitulacji spotkać było można na ulicach Madrytu niejednego żołnierza byłej armii republikańskiej, z wyszytą na mundurze czerwoną gwiazdą sowiecką. Władze „narodowe" zapewniają, że ogromna większość aresztowanych milicjantów zostanie zwolniona natychmiast po skontrolowaniu ich przeszłości, czy jednak kontrola taka jest naprawdę możliwa i czy celowe jest zamykanie nawet na krótki okres czasu, dziesiątków tysięcy ludzi?".

Wybory w Płocku

Zwycięstwo P.P.S.

„Ozon" stracił 9 mandatów

W niedzielę odbyły się w Płocku wybory samorządowe. Wielkie zwycięstwo odniosła lista PPS., która zdobyła (według danych nieoficjalnych) 5.194 kartek i 24.966 głosów, uzyskując 12 mandatów (na 32) i stając się najsilniejszym stronnictwem w Radzie. W poprzednich wyborach PPS. miała 3.837 kartek i 9 mandatów.

Klęskę poniósł „Ozon", który uzyskał tylko 2038 kartek i 10.231 gł. W poprzednich wyborach BBWR. miał 4.716 kartek. Zamiast 13 mandatów „Ozon" otrzymał tylko 4, stracił zatym aż 9 mandatów.

Str. Narodowe otrzymało 9 mandatów (3.377 kartek i 18.747 głosów).

„Bund" i „Poalej Sjon" uzyskały po 2 mandaty (Bund otrzymał 1.052 kartki i 4.887 gł., a Poalej Sjon 916 kartek i 4.396 gł.)

Pozostałe 3 mandaty uzyskała lokalna lista mieszczańska na przedmieściu Radziwie.

Polska i Rumunia

Rozmowa min. Becka z min. Gafencu w Krakowie

PAT. donosi:

Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu udając się do różnych stolic zachodniej Europy przejeżdżał przez terytorium Polski. Wobec tego p. minister spraw zagr. Józef Beck udał się na jego spotkanie do Krakowa, co dało sposobność do godzinnej przyjacielskiej rozmowy.

Przesilenie w Belgii

Socjaliści odmówili udziału w Rządzie Pierlota

W poniedziałek w południe ogłoszono w Brukseli oficjalną listę nowego Rządu belgijskiego: premier — Pierlot, rolnictwo — hr. Daspremontlyn, sprawy gospodarcze — Sap, komunikacja oraz poczta i telegraf — Marck, kolonie — Devleschauwer, sprawiedliwość — Soudan, opieka społeczna — Wauters, zdrowie publiczne — Eekelers, sprawy wewnętrzne — Deveze, roboty publiczne — van der Poorten, minister bez teki — Janson, obrona narodowa — gen. Denis, oświata — Duesberg, finanse — Gutt. Portfel ministra spraw zagr. prowizorycznie objął Soudan. W gabinecie tym reprezentowani są katolicy, liberali i socjaliści. Socjaliści uzależnili jednak swój udział w Rządzie od uchwały kongresu partyjnego.

Po południu zebrał się w Brukseli Kongres Belgijskiej Partii Robotniczej, który po dyskusji odrzucił 310,000 głosów przeciw 248,000 przy 15,000 wstrzymujących się od głosu, wniosek w sprawie udziału socjalistów w Rządzie.

W konsekwencji tej uchwały ministrowie socjalistyczni zakomunikowali premierowi Pierlot, że wycofują się z Rządu. Jak przypuszczają, gabinet zostanie niebawem zrekonstruowany w ten sposób, że zamiast tradycyjnej podstawy trzech partyj, Rząd opierać się będzie wyłącznie na katolikach i liberaach.

Finansowanie zbrojeń Chin

dla dalszej walki z najazdem japońskim

Rząd chiński oficjalnie ogłosił emisję pożyczki na sumę 600 miln. dol. chińskich, przy czym wpływ z tej pożyczki zostanie przeznaczony na finansowanie obrony przed agresją japońską. Pierwsza połowa pożyczki ma być wyemitowana w dn. 1 czerwca r. b. Łącznie z zapowiedzianą ostatnio pożyczką w wysokości 600 miln. dol. chińskich na finansowanie odbudowy gospodarczej ogólna suma obu pożyczek wewnętrznych wyniesie 1.200 miln. dol.

Nafta albańska dla Włoch

W tych dniach udaje się do Albanii specjalna komisja, złożona z wybitnych inżynierów górniczych oraz geologów, celem zbadania możliwości zwiększenia produkcji istniejących już źródeł naftowych oraz wykrycia nowych. Dotychczas Albania dostarczała na rynek włoski ok. 15.000 ton nafty miesięcznie. Według opinii rzeczoznawców włoskich, miesięczna produkcja nafty albańskiej będzie mogła ulec conajmniej sześciokrotnemu zwiększeniu, dzięki czemu Włochy mogły by uzyskać znaczne oszczędności w dewizach.

Naczelny wódz armii estońskiej

w Warszawie

W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy naczelny dowódca wojska estońskiego gen. broni J. Laidoner wraz z małżonką. Na dworcu powitał swych gości marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu p. ministra spraw wojskowych, szefa sztabu głównego i szeregu innych dostojników wojskowych.

Niemcy prowokują zajścia

na granicy z Szwajcarią

Agencja Havasa donosi z Bazylei o zajściu granicznym. Mianowicie celnicy niemieccy usiłowali aresztować umundurowanego żołnierza szwajcarskiego, dowodząc, że znajduje się on na terytorium niemieckim. Ludność zgromadzona w pobliżu na zebraniu, zwołanym dla propagandy lotnictwa cywilnego, uniemożliwiła dokonanie aresztowania. Posterunek niemiecki oddał strzał, nie raniąc jednak nikogo.

Ameryka obejmuje straż

na Pacyfiku

Admiralicja amerykańska wydała niespodziewanie rozkaz, by cała flota amerykańska, która od zakończenia manewrów wiosennych w zatoce meksykańskiej, znajdowało się rozproszona po portach atlantyckich, natychmiast powróciła do swych stacji na Pacyfiku. Tysiące oficerów i marynarzy zostało telegraficznie i przez radio odwołanych z urlopu. Bezpośrednio po wydaniu rozkazu wszystkie jednostki floty w liczbie około 160 przystąpiły do przyśpieszenia zaopatrzenia się w paliwo i prowianty.

W kołach admiralicji oblicza się, że przed końcem bieżącego miesiąca cała flota amerykańska skoncentrowana będzie na Pacyfiku z wyjątkiem nowoutworzonej eskadry atlantyckiej.

Z kół departamentu Stanu wyjaśniają bez ogródek, że rozkaz admiralicji wydany został z powodu niebezpiecznej sytuacji europejskiej, która zmusza Anglię i Francję do skoncentrowania wszystkich swych sił morskich na wodach europejskich, wobec czego flota Stanów Zjednoczonych musi objąć straż na Pacyfiku, by przywrócić równowagę sił, o której naruszenie mogłaby się pokusić Japonia.

Likwidacja „Journal de Moscou"

PAT. donosi z Moskwy, że „Journal de Moscou", półoficjalny organ ludowego komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie od lat 5, ma ulec od 1 maja r. b. likwidacji. Jaka jest istotna przyczyna likwidacji tego czasopisma — nie wiadomo.

Porozumienie Chorwatów z Serbami

Premier Cvetkowicz i przewódca chorwackiej partii chłopskiej Maczek przyjęli dziennikarzy, którym oświadczyli, iż w czaasie poniedziałkowych rozmów zostały sformułowane propozycje, zmierzające do konkretnego rozwiązania sprawy chorwackiej. Zgodnie uznano, iż propozycje te powinny być zbadane przez oba stronnictwa, dążące do porozumienia. Premier Cvetkowicz i Maczek mają się spotkać ponownie w ciągu bieżącego tygodnia w celu kontynuowania rozpoczętych rozmów.

Goering opuścił Rzym

W poniedziałek wieczorem bawiący we Włoszech marsz. Goering opuścił Rzym, udając się z powrotem do Niemiec.

Uderzenie w faszyzm międzynarodowy

Inicjatywa Roosevelta

Polityka Stanów Zjednoczonych

Coraz częściej zabiera głos Ameryka (Stany Zjednoczone). Coraz *mocniej* przemawia Roosevelt, prezydent potężnej Republiki Amerykańskiej. Każdy rozumie, że to ma wielkie znaczenie dla układu stosunków europejskich. dla sprawy pokoju.

Przed kilkoma dniami (14 b. m.) Roosevelt wystąpił z mową radiową z powodu 50-tej rocznicy założenia „Związku Panamerykańskiego“. Wskazał na to, że katastrofa w Europie głęboko naruszyłaby interesy Ameryki, bo Ameryka i Europa coraz bardziej się zespalają; bo interesy ich są wspólne. Prezydent ostro zaatakował zaborczą politykę państw totalnych:

— *Czyż kraje Europy nie mogą znaleźć lepszych metod dla realizacji swych celów, niż METODY HUNNÓW I WANDALÓW, którzy posługiwali się nimi 1½ tysiąca lat temu?!*

Mocny to język, trzeba przyznać... „Delikatne“ uszy sterników państw faszystowskich nie są przyzwyczajone do takich wyrażeń. To też „oburzenie“ było wielkie...

Ale Roosevelt zabrał głos jeszcze raz, w parę dni później. Czytelnicy wiedzą, jak to było. Zwrócił się do Hitlera i Mussoliniego z wezwaniem, aby zaprzestali polityki zaborczej na lat 10 — 15; prezydent wymienia dokładnie, o jakie zagrożone kraje chodzi (w ich liczbie naturalnie Polska); obiecuje wzamian ułatwienia surowcowe, o ile faszystowskie państwa zachowają się odpowiednio.

Ten nowy *zręczny* krok Roosevelta wywołał nowy wybuch „oburzenia“ w hitlerowskiej „prasie“. Co? polityka „okrążenia“?! „prowokacja“! „szwindel“! i t d. Ale te frazesy oczywiście ukrywały poważne ZAKŁOPOTANIE: co jednak uczynić z tym fantem? jak wybrnąć z trudnej sytuacji? negatywna odpowiedź, oczywiście wskazała by całemu światu (są jeszcze ludzie, którzy potrzebują tego potwierdzenia), że państwa faszystowskie w dalszym ciągu przygotowują napady Donoszą z Niemiec, że Hitler zwołał specjalne posiedzenie „Reichstagu“; że chce sam obszernie odpowiedzieć Rooseveltowi; że pono „zaakceptuje“ „częściowo“ (?) propozycje Roosevelta i t. d. Ma to się stać 28 kwietnia. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Zapewne będzie to nowa próba jakiegoś szantażu, czy przynajmniej wyprowadzenia opinii świata w pole.

Tymczasem zadajemy sobie dwa pytania: *skąd* biorą się te coraz mocniejsze deklaracje amerykańskie? i jakie mają *znaczenie?*

Źródłem deklaracyj jest przede wszystkim DEMOKRATYCZNE SUMIENIE Stanów Zjednoczonych. Nie trzeba tego źródła lekceważyć. Przekonania demokratyczne w Ameryce są mocne i szczere. Zwłaszcza, że prześladowania *religijne* w Niemczech poruszyły Amerykę do głębi. Pogromy *antyżydowskie*, zwłaszcza te ostatnie, także zrobiły swoje. Pamiętamy dzieje Stanów: wiemy, jak ustaliła się tam współpraca pokojowa przeróżnych wyznań i narodowości i Ameryka nie rozumie zdziczałego nacjonalizmu i rasizmu.

Ale działa także INTERES. Zacytowaliśmy na wstępie słowa Roosevelta o solidarności interesów Ameryki i Europy. Pozatym Stany Zjednoczone czują się coraz bardziej zagrożone przez sojuszniczkę Niemiec i Włoch, Japonię, zdobywającą Pacyfik i chińskie rynki. Niepokój z tego powodu w Ameryce rośnie; potężne zbrojenia rosną także. Wyspy *Filipińskie* są zagrożone przez Japonię: są coprawda obecnie „niepodległe“, ale to nie znaczy, że Ameryka nie docenia ich znaczenia.

Pozatym Stany Zjednoczone rozumieją, że faszyzm niemiecki i włoski chce usadowić się także w Ameryce, — na razie w POŁUDNIOWEJ. Intrygi tamtejszych Niemców są znane. W ten sposób interesy Stanów są zagrożone wcale bezpośrednio.

Jeszcze na jedno źródło antyfaszystowskich nastrojów w Ameryce wskazują De *Kerillis* i Carter w swej głośnej i bardzo ciekawej książce (francuskiej): „Czy pozwolimy rozczłonkować Francję?“ Wrócimy jeszcze do niej w specjalnym artykule. Wskazują mianowicie na SOLIDARNOŚĆ ANGLOSASKĄ. Nowy Jork widzi, że Londyn jes zagrożony. A zagrożenia Londynu anglosasi znieść nie mogą. Londyn? Nigdy!

Tyle o źródłach. Przechodzimy do znaczenia wystąpień amerykańskich, zwłaszcza wystąpienia ostatniego.

Niektórzy podkreślają *moralne* znaczenie wystąpienia. Dzięki zgrabnemu krokowi Ameryki państwa faszystowskie znalazły się w pułapce. Teraz trzeba wziąć na siebie pełną *odpowiedzialność*. Teraz — w razie odmownej odpowiedzi — nawet ludy Niemiec i Włoch zrozumieją, do czego zmierza polityka totalnych rządów.

Tak, to ma swoje znaczenie, bezsprzecznie. Kiepskim „realistą“ w polityce były by ten, kto nie doceniał by wagi czynników moralnych. Jeśli rządów faszystowskich „przekonać“ (!) się nie da, trzeba przynajmniej gromadzić kapitał moralny na wypadek konfliktu.

Ale główne znaczenie oświadczenia Roosevelta tkwi gdzieindziej. Jest mianowicie SYMPTOMATEM OLBRZYMIEJ WAGI — symptomatem, że polityka Stanów Zjednoczonych coraz bardziej ZBLIŻA SIĘ DO POLITYKI FRANCJI I ANGLI; symptomatem, że Stany Zjednoczone najprawdopodobniej WYSTĄPIĄ ZBROJNIE po stronie europejskich państw demokratycznych. Tak jak było w wojnie światowej.

Możliwe, że dla Roosevelta ostatnie wystąpienie jest także pewną metodą *pedagogiczną* w stosunku do własnego kraju: należy zademonstrować Amerykanom, których opinia szybko dojrzewa, ale może jeszcze nie całkiem dojrzała, całą ZŁĄ WOLĘ państw faszystowskich. W ten sposób łatwiej będzie wystąpić zbrojnie, gdy godzina wybije. Zresztą już dziś Stany Zjednoczone występują coraz ostrzej: cła karne na niemieckie towary, przystąpienie do zmiany ustawy o neutralności (a więc sprzedaż materiału wojennego państwom demokratycznym) i t. d.

Wystąpienie Roosevelta jest dla „III-ciej Rzeszy“ doniosłym OSTRZEŻENIEM. Jeśli istnieje jeszcze szansa utrzymania pokoju w Europie, polega na tym, iż „III-cia Rzesza“ uprzytomni (ale czy jest w stanie uprzytomnić?) sobie POTĘGĘ KOALICJI, broniącej pokoju. Stąd dziki wrzask w hitlerowskiej prasie na temat angielskiej *„polityki okrążenia“* Niemiec. „Anglia pada plackiem (!) przed Sowietami i błaga o pomoc!“ woła niedzielny „Beobachter“ we wstępnym artykule. „III-cia Rzesza“ boi się wielkiej koalicji; *boi się osamotnienia;* wprawdzie ma Mussoliniego, ale nie ma wielkiego zaufania do włoskich sił zbrojnych...

Tak ,tu tkwi główne znaczene mądrego kroku Roosevelta: Ameryka stawia jeszcze jeden krok, może już decydujący, w stronę wspólnego frontu z Francją i Anglią.

Czyż trzeba podkreślać, jak wielkie ma to znaczenie DLA POLSKI? Dziś Polska ma anglo - francuską gwarancję. Gdy się wzmacnia pozycja Anglii i Francji, wzmacnia się tym samym pozycja Polski. Poprawia się także samopoczucie takich państw, jak Rumunia i Grecja, jak Holandia, Dania i Szwajcaria.

Doniosły krok Roosevelta, krok męski i stanowczy, został w Polsce powitany z wielkim uznaniem.

K. CZAPIŃSKI

Krok na serio

Depesza Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego z propozycją wyrzeczenia się z ich strony agresji wobec państw Europy, ich posiadłości kolonialnych i Bliskiego Wschodu, jest PIERWSZĄ PRÓBĄ ZACHODU POKRZYŻOWANIA OFENSYWY PAŃSTW FASZYSTOWSKICH, próbą pokojową. I już z tego względu zasługuje ona na WDZIĘCZNOŚĆ WSZYSTKICH PAŃSTW, MIŁUJĄCYCH POKÓJ. Mieliśmy dotychczas kapitulacje, mieliśmy ostrzeżenia i przestrogi pod adresem państw napastniczych, ale nie mieliśmy kontrakcji: NIE MIELIŚMY INICJATYWY W DZIAŁANIU. Ostatnie poczynania Anglii i Francji, niewątpliwie cenne i pożądane, leżą jednak wciąż na linii defensywy.

Inicjatywa Roosevelta zmusza „oś“ do WYRAŹNEGO USTALENIA SWEGO STANOWISKA. Wyliczając kolejno wszystkie kraje, zagrożone lub mogące być zagrożonymi przez „oś“ i żądając odpowiedzi: TAK czy NIE, Roosevelt nie pozostawia miejsca na wykręty, chodzi tu bowiem o ZASADĘ, A NIE O SZCZEGÓŁY. Chodzi o to, czy spory i pretensje międzynarodowe mają być regulowane a la Berlin i Rzym, to znaczy przez napaść i „fakty dokonane“, czy też na drodze dyskusji i układów. Jeżeli pomysły konferencji międzynarodowej z udziałem państw faszystowskich mają mieć JAKIŚ SENS, to tylko właśnie pod tym warunkiem, że państwa te Z GÓRY ZOBOWIĄŻĄ SIĘ ROZSTRZYGAĆ ZATARGI MIĘDZYNARODOWE W FORMIE POKOJOWEJ, na drodze rozmów i arbitrażu międzynarodowego. I tak też stawia sprawę Roosevelt: wpierw żąda odpowiedzi na zasadnicze pytanie, czy „oś“ chce zaniechać polityki napaści, a następnie, w razie zgody na to, proponuje konferencję dla rozstrzygania konkretnych spraw.

Nie mając charakteru ultimatum, propozycja Roosevelta przecież w tym znaczeniu przyciska „oś“ do muru, że ona musi się wypowiedzieć, musi odkryć karty, musi ujawnić przed światem swe dalsze plany i zamiary. I dlatego posunięcie Roosevelta ma PIERWSZORZĘDNĄ DONIOSŁOŚĆ.

A że tak jest, świadczy zakłopotanie „osi“. Wybuchy wściekłości prasy hitlerowskiej „oczyszczają teren“ dla mowy Hitlera, zapowiedzianej na 28 b. m. Odłożenie odpowiedzi na termin tak daleki jest dowodem jak ciężki orzech do zgryzienia przedstawia dla Niemiec propozycja Roosevelta. Nie lada trzeba będzie wysiłków „talmudyzmu“ goebbelsowskiego, by jasną sprawę zaciemnić i z pozycji atakowanego przejść do ataku. Milczenie prasy włoskiej jest również bardzo wymowne. Niewątpliwie pod pierwszym wrażeniem wystąpienia Roosevelta zabroniono prasie włoskiej pisać, a obecnie nastąpi uzgadnianie z Berlinem, a może też podział ról pomiędzy Berlinem a Rzymem.

Inicjatywa Roosevelta powinna stać się punktem wyjścia DLA DALSZEJ POLITYKI ZACHODU WOBEC „OSI“. Jest to platforma, na której mogą i powinny się spotkać WSZYSTKIE PAŃSTWA tak czy inaczej zagrożone przez zaborczość faszyzmu. Platforma ta, nie mówiąc już o tym, że wytwarza NATURALNĄ SOLIDARNOŚĆ MIĘDZY POKOJOWĄ EUROPĄ A STANAMI ZJEDNOCZONYMI, jest najlepszą pozycją, z której raz po raz można i należy bić w „oś“, jest jedyną postawą dyplomatyczną, jaką dziś zająć należy wobec „osi“. Wszystkie inne prowadzą tylko na bezdroża.

Rzecz jasna, że wystąpienie Roosevelta jest tylko wstępem do dalszej akcji i od odpowiedzi „osi“, co do której nie można żywić złudzeń, zależeć będzie kierunek tej dalszej akcji. Chodzi tylko o to, by INICJATYWA ROOSEVELTA, KTÓRA MOŻE STAĆ SIĘ PUNKTEM PRZEŁOMOWYM W WALCE O JUTRO ŚWIATA została potraktowana przez państwa europejskie z taką powagą, na jaką ta inicjatywa zasługuje w całej pełni.

(JMB)

Robotnicy niemieccy stosują bierny opór

Wiadomo naszym czytelnikom, że w Niemczech w związku z gorączkowym zbrojeniem przedłuża się czas pracy, a płace nie są podwyższane. Całe chmary hitlerowców napędzają robotników do coraz to większego wysiłku, apelując do ich uczuć i t. p.

Robotnicy jednak już mają dość tych naganiaczy, a nie mogąc w inny sposób wyrazić protestu przeciw morderczemu tempu pracy, stosują **opór bierny**. Dzieje się to przez opuszczanie zmian i powolną pracę. Fala oporu musiała już przybrać duże rozmiary, jeżeli np. w Zagł. Ruhry, a największym ośrodku przemysłowym Niemiec, ukazały się we wszystkich zakładach i oddziałach ostrzeżenia, w których powiedziano, że „ten, kto wbrew zobowiązaniom nie zjawi się do pracy — odmówi pracy, lub złośliwie obniży wydajność swej pracy, skazany będzie na więzienie i grzywnę, ta ostatnia w nieograniczonej wysokości“.

Groźba ta jest przedmiotem żywej wymiany zdań wśród robotników. Nie dobrze musi się dziać w Niemczech, jeżeli aż takie ostrzeżenia ukazują się we wszystkich zakładach pracujących dla armii, w największym ośrodku przemysłowym.

Rozdwojenie wśród hitlerowców gdańskich

Do „Daily Heralda“ donoszą z Gdańska, że wśród hitlerowców gdańskich panuje rozdwojenie i że dla ratowania jedności przybył w końcu ubiegłego tygodnia do Gdańska zastępca Hitlera — Hess.

Kierownicy partii w Gdańsku są niezadowoleni z tego, że Berlin rzucił hasło, iż sprawa Gdańska nie do nich należy, że rozstrzygnięcie spoczywa w Berlinie.

A Berlin ociąga się z pobieraniem decyzji m. in. dlatego, że wielu członków partii w Gdańsku boi się utraty zarobku w razie przyłączenia Gdańska do Rzeszy i już teraz masowo opuszcza partię.

Forster, „gauleiter“ Gdańska — jest podobno chory. a nie mogąc wpływać na zmianę polityki Berlina, podał się do dymisji. Kazano mu jednak nadal sprawować urząd.

Zapowiedź wielkich uroczystości z powodu urodzin 50-lecia Hitlera nie wzbudziła wielkiego entuzjazmu w Gdańsku. Przykład Kłajpedy, gdzie po włączeniu do Rzeszy nastąpił brak żywności, a rekwizycje i represje są na porządku dziennym, nie jest bynajmniej zachęcający. Niepewność jutra odbija się bardzo ujemnie na życiu gospodarczym Gdańska.

Hess miał nakazać Forsterowi wstrzymać na jakiś czas kampanię za powrotem do Rzeszy. Sprawa powrotu nie jest rzeczą Gdańska — powtórzył Hess — lecz Berlina i Warszawy.

Pokwitowanie

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Bronisławy Dłuskiej — składa — Teresa Perlowa na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zł. 3.

Konferencja Publicznych Instytucji Oszczędnościowych

W dniu 17 kwietnia b. r. odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Dr. Henryka Grubera w Katowicach w lokalu Związku Komunalnych Kas Oszczędności V-ta z kolei Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

W Konferencji, której głównym tematem były zagadnienia polityki lokacyjnej publicznych instytucji oszczędnościowych, wzięli udział przedstawiciele PKO. i Komunalnych Kas Oszczędnościowych z Ministrem Dolanowskim oraz Prezydentem Dr. Kocurem na czele.

Rozprawa apelacyjna w procesie tow. Dembińskiego

Od poniedziałku trwa w Wilnie rozprawa apelacyjna w procesie przeciwko tow. tow. Henrykowi Dembińskiemu, St. Jędrychowskiemu, Marii Żeromskiej i innym, oskarżonym w związku z wydawaniem pisma „Poprostu“ i „Karta“ o „działalność wywrotową“.

W pierwszej instancji ttow. Dembiński i Jędrychowski skazani byli za „dążenie do zmiany przemocą ustroju“. Pierwotne oskarżenie o działalność komunistyczną — zostało obalone. Ttow. Maria Żeromska i Władysław Borysowicz zostali uniewinnieni.

Na mocy apelacji skazanych, oraz prokuratora, dotyczącej uniewinnienia towarzyszy — stanęli powtórnie przed sądem ttow. Dembiński, Jędrychowski, Żeromska i Borysowicz.

W pierwszym dniu rozprawy referat sprawy trwał kilka godzin, po czym oskarżeni składali wyjaśnienia. Podtrzymali oni swe zeznania złożone pierwszej instancji, podkreślając, że nie pozostawali z nikim w porozumieniu i nie brali udziału w żadnym spisku o celach wywrotowych. Wszyscy oskarżeni podkreślili, że należą do PPS., a „Poprostu“ i „Karta“ nie były organami „frontu ludowego“, a głosiły idee demokracji i socjalizmu.

Następnie zbadano szereg świadków ze sfer politycznych i kulturalnych Wilna, którzy wystawili oskarżonym jak najlepszą opinię. M. in. przesłuchano tow. Jana Zejmę, red. Romer - Ochenkowską, działacza białoruskiego ks. Stankiewicza, wysiedlonego z Wilna i mgr. Korwajczyka. Adwokaci uzupełnili akta sprawy różnymi dokumentami.

Następnie wygłosił przemówienie prokurator Karczewski. Zaznaczyć trzeba, że ton przemówienia prokuratora był o wiele łagodniejszy niż ton przemówienia oskarżycielskiego prok. Wolskiego w pierwszej instancji.

Po przemówieniach obrońców adw. Sukiennickiej, Krzyżanowskiego i M. Szerera z Warszawy, oskarżeni wypowiedzieli się w ostatnim słowie.

Czytajcie prasę socjalitsyczną

Niepodległość-Wolność-Socjalizm

Niech się święci 1 Maj!

Polski plan gospodarki wojennej

Sprawa pogotowia wojennego przemysłu i rolnictwa

Problem przygotowania gospodarczego na wypadek wybuchu wojny jest dziś zagadnieniem specjalnie aktualnym.

Wojna dzisiejsza, zwłaszcza wojna na wielką skalę, wprzęga do współdziałania wszystkie siły kraju, wszystkie jego bogactwa, całą jego gospodarkę. Zagadnienie gospodarki wojennej zyskało sobie w nauce i w polityce gospodarczej prawo obywatelstwa, jako zagadnienie specjalne, odrębne. Ma też swoją bogatą literaturę.

Gospodarka wojenna zarówno co do celu jak i co do metod jest odrębna od gospodarki pokojowej. Jeśli chodzi o metody, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że — niezależnie od warunków każdego kraju — musi być to gospodarka daleko idącej ingerencji Państwa w sprawy gospodarcze, ograniczenia swobody działalności gospodarczej, reglamentacji w produkcji i w obrocie.

Problem gospodarki wojennej nie ogranicza się jednakże do samego tylko okresu wojny. Wszystkie państwa uznały, że „mobilizacja gospodarcza" musi być odpowiednio przygotowana, gdyż improwizacja po wybuchu wojny może być nieskuteczna.

Jeśli chodzi o Polskę, ustawodawczo problem zarówno przygotowywań wojennych jak i kierownictwa gospodarki podczas wojny jest już ujęty. Mówimy o ustawie z 30 marca (Dzien. Ustaw R. P. Nr. 30 poz. 200) o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Zgodnie z zasadniczymi założeniami problemu gospodarki wojennej, zarówno w teorii, jak i na tle dotychczasowych doświadczeń — ustawa stoi na stanowisku planowej ingerencji Państwa w sprawy gospodarcze.

Kto ma kierować gospodarką wojenną? Ustawa nie stwarza nowego aparatu kierowniczego, nie powierza zarządu gospodarczego wyłącznie administracji wojskowej. Przewiduje nagół obarczenie odpowiedzialnością za tę gospodarkę administracji cywilnej oraz istniejących w czasie pokoju urzędów. Minister przemysłu i handlu oraz min. rolnictwa jest odpowiedzialny w granicach swojego resortu za tę gospodarkę. Ministrowi spraw wojskowych przypada rola koordynacji zarządzeń o charakterze ogólnym.

Rada ministrów na wypadek wojny otrzymuje szereg pełnomocnictw w dziedzinie gospodarczej.

Na tej drodze powstanie planowy system regulowania gospodarki dla potrzeb wojny. Na podstawie tych pełnomocnictw ulegać może uchyleniu wolność gospodarcza, mogą być wydawane zakazy i nakazy w dziedzinie wytwarzania, mogą być tworzone monopole, wreszcie — wydawane polecenia, dotyczące świadczeń rzeczowych.

Na tej drodze powstać może system jednolitej i powszechnej dyspozycji gospodarczej, prawdziwie systematyczna i planowa gospodarka okresu wojny.

Ustawa przewiduje specjalnych pełnomocników przedsiębiorców, występujących wobec władz w imieniu przedsiębiorcy. Przewiduje dalej — rejestrację i ewidencję zakładów pracy z prawem inspekcji przedstawicieli władz, prócz wymienionych jednorazowych lub okresowych sprawozdań.

Mówiliśmy już, że improwizacja w dziedzinie gospodarki wojennej może się okazać nie właściwą. Ustawa polska przewiduje przewiduje przygotowanie do działalności wojennej również w czasie pokoju. Dotyczy to planów eksploatacyjnych, instalacji odpowiednich maszyn, przeszkolenia personelu (mowa o przemyśle), utrzymywania zapasów wojennych (w magazynach handlowych), zaopatrzenia gospodarstw wiejskich w maszyny i narzędzia oraz — od powiednich kierunków uprawy.

Przygotowanie to odbywa się w zasadzie na koszt przesiębiorcy. Ustawa mówi jednie o tym, że gdy nakazane przysposobienie wykracza poza własny interes gospodarczy, koszt jego obciąża Skarb Państwa. Oczywiście, sam problem finansowania gospodarki wojennej jest problemem osobnym i dotyczy ogólnej polityki finansowej państwa.

W okresie prowadzonej wojny wchodzi w grę wspomniany system ingerencji państwowej. Przedsiębiorstwa przemysłowe mogą otrzymać polecenia, dotyczące zmiany kierunku i metod produkcji w przemyśle, pracy warsztatów rolnych, wprowadzenia t. zw. „samopomocy rolnej" w ramach gmin i gromad. Obrót podlega reglamentacji, przewidziany jest stan „zajęcia" t. j. zahamowania obrotu pewnych dóbr.

Przewiduje się jeszcze możliwość przymusowego zarządu i dzierżawy przedsiębiorstw przemysłowych, mianowania także delegatów władzy. Przedsiębiorstwa mogą być łączone w przymusowe związki przemysłowe.

W komisjach, oznaczających rozmiary wynagrodzeń za świadczenia przewidziany jest udział czynnika obywatelskiego.

Tak, w ogólnych zarysach, przedstawiają się ramy polskiego systemu gospodarki wojennej oraz przygotowania gospodarki na wypadek wojny.

Nie ulega wątpliwości, że prywatna dyspozycja gospodarcza i inicjatywa przedsiębiorców jest poważnie ograniczona. Oczywiście państwo weźmie również na wypadek wojny w swoje ręce całkowitą kontrolę handlu zagranicznego, a polityka pieniężna będzie podporządkowana celem gospodarki wojennej. (W)

W wyborach do Rady Miejskiej w Wieluniu

P.P.S. otrzymała 4 mandaty

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Wieluniu. Wyniki są następujące:

P. P. S. — 4 mandaty,
Stronnictwo Narodowe — 3 mandaty.
Blok Gospodarczo - Chrześcijański — 9 mandatów,
Zjednoczenie Żydowskie — 8 mandatów.

Płock jest zawsze nasz

Wyniki głosowania niedzielnego do Rady Miejskiej Płocka pokazały raz jeszcze jeden, że

STAŁA, SYSTEMATYCZNA I UCZCIWA

praca organizacyjna daje zawsze rezultaty.

Liczba mieszkańców Płocka, głosujących podczas różnych wyborów na listy P. P. S. i klasowych związków zawodowych wyglądała od lat Z REGUŁY niby LINIA, PODNOSZĄCA SIĘ KU GÓRZE. Bywały niekiedy, rzadkie zresztą i niewielkie, COFANIA SIĘ WSTECZ. Naprawiały je wybory następne.

Zaczęliśmy w Płocku w r. 1919 od 2.700 głosów, jeżeli dobrze pamiętam. Chodziło wtedy o pierwsze wybory sejmowe. Niedziela miniona dała nam 5.000 GŁOSÓW: jesteśmy już niedaleko od „pełnej pojemności" tej liczby głosów płockiego Świata Pracy, która jest w ogóle możliwa do osiągnięcia.

Zawdzięczamy te wyniki — odpowiedzialnej i ofiarnej pracy naszych płockich towarzyszy. Ubył niedawno z ich grona nieodżałowany ZYGMUNT PEKRUL („Ignacy"), porwany przez gruźlicę. Pozostała twarda i wierna „ekipa" z tow. Wincentym Kępczyńskim w pierwszym szeregu.

S. K.

Migawki ateńskie

(Korespondencja własna).

Przybyłem do Grecji w chwili, gdy oczy wszystkich jej mieszkańców skierowane były na północ i na zachód. Na zachodzie, o godzinę lotu samolotu bombardującego, rozsiadł się groźny, potężny nieprzyjaciel; na północy maleńka, sąsiadująca z Grecją Albania straciła już niepodległość, zagrabioną przez tych, którym obce jest poszanowanie cudzej wolności i własnego słowa.

Siedmiomiljonowa Grecja posiada na stopie pokojowej 80.000 żołnierzy pod bronią. Obecnie, pod wpływem wiadomości z Albanii, przygotowano wszystko do ogłoszenia mobilizacji powszechnej, nieoficjalnie zaś zmobilizowano około 70.000 wojska, które skierowano natychmiast pod granicę Bułgarii, w niej bowiem dopatrują się Grecy ewentualnego sprzymierzeńca napastników włoskich. Na lotnisku wojskowym Dekelia, pod Atenami, gdzie wylądował nasz Lockhead nie dostrzegłem ani jednego samolotu wojskowego; podobno wszystko ruszyło na północ. O ścisłe wiadomości z dziedziny wojskowej jest jednak jak zwykle ogromnie trudno. Fakt niezbity — Grecja jest wstrząśnięta do głębi gwałtem, dokonanym na Albanii; wyczuwa to nawet człowiek zupełnie obcy, który dopiero co przybył do Aten z zagranicy.

Ciężka i niewdzięczna jest praca dziennikarza w kraju, którego języka nie zna zupełnie. Zwłaszcza dziennikarza, interesującego się przede wszystkim zagadnieniami politycznymi. Specjalnie zaś w kraju takim, jak Grecja, której tajniki skryte są nie tylko za pancerzem języka, ale ponad to strzeżone skutecznie przez „władzę silnej ręki".

A rękę tę widzi się niemal na każdym kroku i wyczuwa się jej drapieżny uścisk wszędzie. W kinie, przed wyświetlaniem tygodnika informacyjnego ukazuje się długi komunikat, który pewien uprzejmy dziennikarz grecki przetłumaczył mi na język francuski.

Otóż p. Maniadakis, szef policji ateńskiej, zawiadamia szanowną publiczność, że podczas wyświetlania tygodnika aktualności nie wolno robić żadnych wrogich demonstracyj; na sali znajdują się agenci policyjni, którzy winnego zakłócenia spokoju natychmiast aresztują i t. d. i t. d.

Redaktor jednego z dzienników ateńskich, do którego zgłosiłem się celem uzyskania pewnych informacyj, zaczął mnie z kolei wypytywać o Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Kiedy mu opowiedziałem, jak entuzjastycznie nasze społeczeństwo przyjęło tę pożyczkę i jak spontanicznie popłynęły ofiary na obronę kraju przed ewentualną napaścią, westchnął głęboko, z żalem.

— Jakto? Czy to pana martwi? — zapytałem zdumiony. — Przecież w dalszym planie jest to na rękę waszej polityce zagranicznej.

— Ależ oczywiście, to też to nie mnie martwi, że Polacy tak przyjęli pożyczkę, tylko to, że ja nie mogę napisać o tym w swoim dzienniku.

— Znów nie rozumiem. Skoro to jest wam na rękę ze względów politycznych, w takim razie dlaczego nie napisać o tym?

Pokiwał głową ze smutkiem.

— **Nam wolno podawać tylko te wiadomości z zagranicy, które do redakcyj rozsyła ministerium.** Żadnych innych, choćby nawet szły po linii wskazań naszego rządu, podawać nie możemy. Prawdziwego dziennikarstwa u nas nie ma już od lat trzech. Władze same redagują wszystkie dzienniki. To też poczytność spadła katastrofalnie.

Po tych słowach jednak „opamiętał się" i więcej już z niego wyciągnąć nie zdołałem. Poszedłem szukać szczęścia na ulicy. Zwracałem się do najrozmaitszych Greków, proponując rozmowę w języku angielskim, francuskim, niemieckim, lub rosyjskim — wszystko bezskutecznie, znali tylko grecki. Zrezygnowałem już, bo ostatecznie przecież celem mojej podróży jest Palestyna, w Atenach zaś bawię tylko przejazdem. W tem z pomocą przyszedł mi przypadek. Właśnie kupowałem bilet w tramwaju. Konduktor spojrzał na mnie pytająco:

— Anglia? Germania?

— Polonia — odpowiedziałem.

Na to wręczył mi pośpiesznie parę drachm reszty, pochwycił za rękę i zaczął wołać:

— Polonos! Helenos!

Dodawał jeszcze trzecie słowo, którego nie spamiętałem, ale niewątpliwie miałem tu do czynienia z nową wersją naszego starego przysłowia („Polak - Węgier, dwa bratanki!"). Konduktor chciał zapewne powiedzieć, że Polak i Grek są przyjaciółmi, coś tam bowiem jeszcze mówił o Hitlerze i Mussolinim. Tymczasem z bocznej ławki wstał młody Grek i przemówił do mnie po francusku. Okazał się bardzo chętnym do rozmowy. Wyszliśmy na przedni pomost; stał tam tylko starszy robotnik z narzędziami ślusarskimi w przewieszonej przez ramię torbie skórzanej.

— Jak pan sądzi, czy będziecie się bronili, jażeli was Włosi zaatakują? — zapytałem.

— Ależ z pewnością, do ostatniej kropli krwi. Cały naród będzie się bronił.

— Pan spodziewa się, że w obliczu zewnętrznego niebezpieczeństwa Grecy gotowi będą zjednoczyć się nawet dokoła tego rządu, który jako dyktatorski nie może przecież pochwalić się wielką popularnością?

— Tak jest. Jeżeli Włosi nas zaatakują, będziemy się bronili i na czas walki zapomnimy o konieczności obalenia rządu, naturalnie jeśli rząd będzie walczył.

— Używa pan słowa „my". Czy znaczy to, że istnieje poważny sprzeciw społeczeństwa greckiego w stosunku do dyktatorskiego rządu Metaxasa?

— Grecy są demokratami z przekonań — gorąco zapewnił mnie. — **Jeszcze przed trzema laty Grecja była krajem wolnym. Wszystkie kierunki myśli politycznej miały pełną swobodę. Dzisiaj jest inaczej, partyj politycznych nie ma, prasy wolnej nie ma, mamy tego dość, rząd będzie musiał ustąpić.**

— Ale o ile się nie mylę, żadna dyktatura na świecie nie odeszła jeszcze nigdy dobrowolnie. Musi istnieć jakaś siła, która ją obali. Czy pan uważa, że taka siła istnieje?

— **Taka siła przychodzi wtedy, kiedy jest na nią czas i kiedy jest potrzebna.** Niech pan nie zapomina, żeśmy jeszcze niedawno mieli potężny ruch lewicowy i liberalny. To prawda, że najlepsi ludzie z tych ruchów znajdują się w więzieniach lub na wyspach, na wygnaniu, ale przecież całego narodu uwięzić ani wygnać nie można. No, dowidzenia panu.

Wysiadł z tramwaju. Byłbym chętnie pytał go dalej, bo czułem, że gdyby chciał, potrafiłby mi sporo interesujących rzeczy o Grecji powiedzieć. Choć nie uzyskałem od niego żadnych konkretnych informacyj, przecież czułem przez chwilę, że ocieram się o jakiś ukryty, głęboki nurt.

Ślusarz, który został ze mną na pomoście, okazał się Ormianinem z Jałty na Krymie. Mówił po rosyjsku. Powiedział mi, że powodzi mu się dobrze, bo zarabia do 2.000 drachm miesięcznie (ponad 80 złotych). Nie jest to wiele, dodał, ale na samotnego człowieka jakoś wystarczy.

— W Grecji człowiek z głodu nie umrze — dodał. — Nawet jeżeli zarabia połowę tego, co ja. Zawsze można kupić garść fasoli i kubek taniego wina.

— Mięso pan jada? — zapytałem.

— Nie, mięso jest drogie, 50 drachm (2 zł.) kilo. Już prędzej ryby, bo najtańsze, kosztują 25 drachm kilo.

— A do związku zawodowego pan należy?

— Należę, ale co mi po tym? Dawniej były związki, które walczyły o nas, o nasze wynagrodzenie, a dzisiaj jest jeden związek i nic z tego nie mamy, bo to jest związek, który robi to, co mu pan Metaxas („gospodin Metaxas") każe. Strajkować nam nie wolno, bo za to się idzie do więzienia, albo na wyspy.

— A gdyby pan Metaxas wzywał na ochotnika przeciwko Włochom, poszlibyście?

— Poszedłbym, bo jak Włoch przyjdzie, będzie jeszcze gorzej. Włoch przyjdzie głodny i wszystko zabierze. Pan Metaxas dzisiaj jest, jutro go może nie być, a Włoch prędko nie odejdzie. Mój brat uciekł z Albanii, siedzi w obozie dla uciekinierów nad granicą w Macedonii, pisze takie rzeczy, że aż strach. Włosi bombardowali, bezbronnych mordowali. Brat był podoficerem **w wojsku albańskim. Mnie też namawiał, żebym do niego przyjechał, że służba lekka i dobry zarobek, ale ja wolę rzemiosło, niż wojsko. Nasz naród spokojny.** My wojować nie lubimy. Chyba w potrzebie.

Ateny, 14 kwietnia.

WIKTOR GROSZ.

Przegląd prasy

WOJNA I KARTKI NA MASŁO.

Jak wygląda gotowość wojenna „Trzeciej" Rzeszy? — to pytanie, które interesuje nie tylko polityków, ale i każdego obywatela. Omawiając sytuację wewnętrzną w Niemczech, „Dziennik Poznański" podaje następujący fakt:

„nie traci nigdy swej mocy powiedzenie, przypisywane nawet szefowi niemieckiego sztabu generalnego, że:

— Wojnę można kończyć kartkami żywnościowymi, ale z kwitkami na masło, tłuszcz i kawę wojny rozpoczynać nie należy.

Jest to głos kół, kierujących się rozsądkiem".

O trudnościach aprowizacyjnych „Trzeciej" Rzeszy i o rabowaniu w związku z tym artykułów pierwszej potrzeby podbitych krajów, pisze z Kłajpedy korespondent kowieńskiego „Dnia Polskiego", stwierdzając spadek o 50% ogólnego entuzjazmu dla Hitlera w Kłajpedzie właśnie z powodu ogłoszenia kraju ze środków żywności:

— Dziś zabrakło masła, bo wszystko wykupili z Prus — mówi zaaferowana gosposia. W okresie przedświątecznym — stajemy więc w perspektywie Wielkanocy bez masła. Po kilku dniach rozkupiono cukier, mąkę i jaja. Sprawili to przybysze z tamtej strony Niemna, zwykle skrzętne i zapobiegliwe wschodnio - pruskie babulki, dla których po Anschlussie dość wysokie, jak na litewskie stosunki ceny, mimo wszystko były nęcące w stosunku do cen w Prusach Wschodnich. Rozkupywano wszystko — szczególnie wędliny i masło.

Nie zapomnę wrażenia, jakie sprawił na mnie widok młodej eleganckiej pani w luksusowym aucie, stojącym przy sklepie z wędlinami, która spożywała łakomie poczciwą litewską kiełbasę, wkładając ją po prostu palcami w ukarminowane usteczka.

Towarzysząca mi Niemka kłajpedzka zauważyła z pewną nutą ironii — „das ist echt ostpreussisch!"

Dalej kłajpedzki korespondent „Dnia Polskiego" opisuje, że wygląd żołnierzy niemieckich nie jest budujący. Mają słabą budowę, wąskie ramiona, są niscy, wyglądają na niedorozwiniętych.

Cytując powyższe spostrzeżenia, „Warszawski Dziennik Narodowy", podkreśliwszy, że Hitler postawił masło „przetopić na armaty", by podbić świat, dodaje:

Mówią, że dobrze smarowany wóz dobrze jedzie. Okazuje się jenak, że siła zbrojna, powstająca z masła, szybko utyka na trudnej drodze. Jest prawdopodobnie mięka i topnieje.

O AMNESTJĘ NA LITWIE I W POLSCE.

Jak donosi z Kowna korespondent „Kuriera Warszawskiego" znalazło się grono wybitnych społecznych i naukowych działaczy litewskich z byłymi ministrami i profesorami na czele, którzy wobec powagi sytuacji międzynarodowej i niebezpieczeństw, jakie stoją przed Litwą opracowało projekt amnestii politycznej i przedstawiło go rządowi do rozpatrzenia.

„Projekt amnestii — jak pisze korespondent — rozciąga się na wszystkich więźniów politycznych oraz emigrantów politycznych, z wyjątkiem skazanych za szpiegostwo. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł, godnych zaufania, rząd gen. Czerniusa miał ustosunkować się bardzo pozytywnie do przedstawionego projektu ustawy i obiecał go w najbliższym czasie rozpatrzeć oraz przedstawić sejmowi do zatwierdzenia".

A więc rząd litewski, doceniając powagę sytuacji, godzi się na amnestię.

I w Polsce sprawa amnestii jest aktualna. Wspomina o tym „Zielony Sztandar", pisząc o powrocie do kraju ob. ob.: Witosa, Bagińskiego i Kiernika:

„Witamy ich wszystkich całym sercem, wyrażając nadzieję, iż w ślad za zwolnieniem ich z więzienia przyjdzie całkowita amnestja i przywrócenie ich do praw obywatelskich. Uczucia nasze dla nich nie zmieniły się. Jeżeli hamujemy objawy tych uczuć, to dlatego, by nie zaszkodzić zainteresowanym. Zaznaczyć należy, że z pośród b. więźniów brzeskich dwaj jeszcze przebywają na emigracji: dr. Lieberman, członek P. P. S. i W. Korfanty, członek Stronnictwa Pracy".

Ogłoszenie amnestii w Polsce jest postulatem ogromnej większości społeczeństwa.

S-EK.

Niemcy panami telefonów w Europie

„Daily Herald" zwraca uwagę, że komunikacja telefoniczna między Anglią a Polską, Rosją, Jugosławią, Rumunią, Grecją, Bułgarią, Turcją, odbywa się za pośrednictwem Niemiec, które w razie wojny przerwą tę komunikację.

Pewnie i inne kraje Zachodu odbierają telefon ze Wschodu po przez Niemcy.

Polska Partia Socjalistyczna
zwołuje
11 masówek
na temat: Sytuacja polityczna i obchód 1 Maja

Masówki odbędą się:

W piątek, dnia 21 kwietnia, o godz. 7 w.

w Dzielnicy „Bałuty" — ref. tow. K. Hartman.
„ „ „Prawa" — ref. tow. W. Jurczak.
„ „ „Zielona" — ref. tow. W. Stawiński.

w sobotę, dnia 22 kwietnia, o godz. 7 w.

w Dzielnicy „Chojny" — ref. tow. H. Henrykowski.
„ „ „Czerwona" — ref. tow. Krauze.
„ „ „Górna" — ref. tow. Z. Szulman.
„ „ „Fabryczna" — ref. tow. A. Szewczyk.
„ „ „Julianów" — rew. tow. B. Brzeziński.
„ „ „Koziny" — ref. tow. J. Potkański.
„ „ „Śródmieście" — ref. tow. E. Andrzejak.
„ „ „Widzew" — ref. tow. B. Kruczkowski.

Ofiary ciemnoty i nieuświadomienia
70 dzieci służby domowej na wychowaniu miasta

I Dom Wychowawczy Miejski w Łodzi jest obrazem tego, co się dzieje w murach miasta, u tych rodzin i u tych pracodawców, których służba domowa traktowana jest źle i nie znajduje należytej opieki moralnej. Wystarczy przybyć do I Miejskiego Domu Wychowawczego, aby o prawdzie tej przekonać się osobiście.

Jakież tam spotykamy dowody?

Dzieci nieślubne, których liczba jest stosunkowo b. poważna, bo wynosząca 70. Są one dziećmi służby domowej. Matki tych dzieci— to panny, przeważnie młode dziewczęta wiejskie, nieuświadomione i ciemne. Przybywają one do miasta za chlebem, a tu na bruku wielkomiejskim, dostając się w środowisko złe, podlegają wykolejeniu. Dziećmi ich zajmuje się Wydział Opieki Społecznej, lokując w swych domach wychowawczych miejskich i społecznych.

Zestawienia Wydziału Opieki Społecznej stwierdzają, że w I-ym Miejskim Domu Wychowawczym, przy ul. Krzemienieckiej Nr. 5 na dzień 1 marca r. b. przebywało ogółem 147 dzieci. W międzyczasie przyjęto 16, wypisano z zakładu 35, a pozostało 128 dzieci.

Z pośród dzieci, przyjętych do zakładu, było 8 podrzutków, 8 dzieci przyjęto na skutek próśb, skierowanych przez matki do Wydziału Opieki Społecznej. Z pośród wypisanych z zakładu oddano matkom 17 dzieci, u rodzin zastępczych umieszczono 3 dzieci, w zakładach miejskich i społecznych ulokowano 14 dzieci oraz na kurację do szpitala przesłano 1 dziecko.

W liczbie przyjętych jest 11 dzieci, posiadających matki, o których brak jest bliższych danych.

Matki pozostających w zakładzie rekrutują się: 2 z pośród robotnic, 70 z pośród służby domowej i 56 nieokreślonego zawodu.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka Plac Kościelny 8, A. Charzaza Pomorska 12, W. Wagner i S-ka Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn Piotrkowska 225, Z. Szymański Przędzalniana 75.

Powodzie w Ameryce

Nieustające burze i ulewy spowodowały w stanach Ohio i Indiana wielkie powodzie. Według dotychczasowych doniesień, ofiarą katastrof padło sześciu zabitych. W wielu miejscach nastąpiło przerwanie komunikacji.

Radio łódzkie

ŚRODA, 19 kwietnia.

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Złota rybka" słuchowisko. 11.30 Polskie pieśni o wiośnie (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Wilna). 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka symfoniczna (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 „Nasz koncert": „Wiosna się budzi" — audycja dla dzieci. 16.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: Gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16.35 Recital skrzypcowy. 17.00 Walki o Wilno — odczyt (z Wilna). 17.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna" — koncert wokalny (z Wilna). 18.00 „Dzieci bezrobotnych łódzkich piszą o świetlicach" — wygłosi Grzegorz Timofiejew. 18.10 Muzyka (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Nasz język" audycja. 18.40 Dyskutujmy: Wszechstronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?—dyskusję zagai dialog w opracowaniu Joanny Kunickiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat. 21.30 „Szabla i dzwony" — słuchowisko oryginalne Aleksandra Rymkiewicza (z Wilna). 22.10 Pogadanka aktualna. 22.20 Pieśni w wykonaniu Łucji Gołaszewskiej - Ingling Karol Prosnak — akomp. 22.45 „Kiedy książka była jeszcze zabawką"— felieton. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Teatry

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH".

W niedzielę o godz. 4.15 po poł. dana będzie nowa, wesoła bajka: „Dziwny doktór". Reżyseria M. Stawskiego. Kukły i dekoracje K. Mackiewicza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

W sali konferencyjnej ministerium komunikacji odbyło się w niedzielę walne zebranie związku polskich związków sportowych.

Po załatwieniu wszystkich wstępnych spraw i deklaracji sportowców o gotowości do obrony państwa przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem zarządu.

W dyskusji poruszono szereg zagadnień dotyczących zarówno całości sportu polskiego, jak i poszczególnych dziedzin sportu. Podkreślić należy uwagi radcy Olchowicza o niektórych ujemnych objawach zasad amatorstwa i inż. Znajdowskiego w sprawie stosunku samorządów do sportu. W ujęciu inż. Znajdowskiego życzliwość samorządów do sportu i wychowania fizycznego powinna się przejawiać przede wszystkim w budowie tanich boisk i zaopatrywania w sprzęt garnącej się do sportu młodzieży. Sprawę budownictwa sportowego poruszył również dr. Załuski, który podkreślił konieczność opracowania konkretnych planów inwestycyj sportowych zamiast dotychczasowego chaotycznego budownictwa.

Po dyskusji sprawozdanie zarządu przyjęto, a zarządowi wyrażono przez aklamację podziękowanie za pracę dla rozwoju sportu polskiego.

Następnie zebrani uchwalili wszystkie wnioski przedstawione przez zarząd Z. Z. dokładny tekst tych wniosków już podaliśmy.

Z wniosków delegatów poszczególnych związków najwięcej uwagi skpił wniosek polskiego związku lekkoatletycznego o przeprowadzenie gruntownej reorganizacji sportu polskiego, przy czym w siedzibie każdego okręgu ma powstać tylko jedna organizacja łącząca wszystkie kluby sportowe, zamiast jak dotychczas, jedynie sekcje poszczególnych dziedzin sportu z różnych klubów. Wniosek ten szeroko uzasadniony przez przedstawicieli P. Z. L. A. inż. Znajdowskiego i Frenkla został przez zebranych odrzucony.

PIŁKA NOŻNA

RUCH PROWADZI W TABELI LIGOWEJ

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi, prowadzenie w tabeli objęła mistrzoska drużyna Polski Ruch przed krakowskimi drużynami: Wisłą i Cracovią. Warta została zepchnięta z 1 na 4 miejsce.

	pkt.	st. br.
1) Ruch	4:2	10:3
2) Wisła	4:0	5:2
3) Cracovia	4:0	4:2
4) Warta	2:2	8:3
5) Polonia	2:2	4:3
6) Pogoń	2:2	6:5
7) A. K. S.	2:2	4:4
8) Garbarnia	2:4	5:9
9) Warszawianka	0:4	1:7
10) Union Touring	0:4	1:10

MISTRZOSTWA WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

1) SKS Starach., 12 gier, 21 pkt.
2) Granat Skarż. 13 gier, 20 pkt.
3) Fort Bema 12 gier, 15 pkt.
4) Orkan 12 gier, 13 pkt.
5) CWS 12 gier, 11 pkt.
6) PWATT 11 gier, 10 pkt.
7) PZL 13 gier, 10 pkt.
8) Znicz (Pr.) 12 gier, 8 pkt.
9) Okęcie 13 gier, 8 pkt.
10) Skra 12 gier, 6 pkt.

GRY SPORTOWE

KRAKÓW WYGRYWA TURNIEJ KOSZYKÓWKI PIĘCIU MIAST

W niedzielę wieczorem w Krakowie zakończony został trzydniowy międzymiastowy turniej koszykówki męskiej. W rozgrywce o pierwsze miejsce Kraków pokonał Warszawę 32:24 (14:20), zaś w rozgrywce o trzecie miejsce Wilno pokonało Katowice 34:24.

„Żadna ofiara nie jest za wielka,
jeśli idzie o wolność i niepodległość Polski!"
Przemówienie przedstawiciela OKZZ
przed mikrofonem Łódzkiego Radia

W ub. niedzielę przed mikrofonem rozgłośni Łódzkiego Radia stanęli przedstawiciele wszystkich robotniczych związków zawodowych, wzywając masy pracujące do spotęgowania akcji na rzecz FON. i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W imieniu OKZZ. tow. W. Stawiński wygłosił następujące przemówienie:

Ostatnie wydarzenia stawiają przed Polską zagadnienie umocnienia obronności na lądzie, morzu i powietrzu.

Klasa robotnicza Polski, doceniając wagę konieczności obrony granic Polski przed każdym, kto ośmieliłby się podnieść rękę na Jej Niepodległość, Wolność i suwerenność, oświadczyła gotowość poniesienia jaknajwiększych ofiar mienia i życia w obronie granic Polski.

Związki Zawodowe Klasowe w całej Polsce na apel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, stanęły jak jeden mąż do składania ofiar na FON. oraz subskrybowan Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Łódź robotnicza pomna świetnej tradycji walk o Niepodległość i Wolność Polski pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1905 — 1908 i późniejszych, stanęła gotowa do ofiar. Klasowe Zw. Zawodowe zadeklarowały znaczne kwoty na FON. i na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Zarząd Główny Zw. Włókienniczego uchwalił sumę zł. 1.500, na FON. i 13.000 na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, Związek Dozorców zł. 1.000 na FON i t. d.

Robotnicy zorganizowani w szeregach klasowego ruchu zawodowego we wszystkich fabrykach podejmują uchwały o opodatkowaniu się na FON i subskrybowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Płyną na obronę Polski, Jej Niepodległości i nienaruszalności granic ciężko zapracowane grosze ludu pracującego. Mogę oświadczyć imieniem robotników i pracowników zorganizowanych w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi, że klasa pracująca w ofiarach nie ustanie na chwilę. Wszyscy ci, co chcieliby choćby jedną piędź ziemi polskiej zagarnąć, muszą się przekonać, że lud pracujący Polski stoi zwartą masą za Armią Polską i gotów jest każdej chwili zamienić warsztat pracy na oręż.

Doceniając tę gotowość klasy pracującej w Polsce, do obrony Niepodległości i Wolności, mam niezłomną nadzieję, że wszyscy robotnicy bez różnicy narodowości i przekonań politycznych obowiązek swój w stosunku do Funduszu Obrony Narodowej i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej spełnią. Klasa pracująca spełniając swój obowiązek wobec Polski ma prawo żądać, aby tak samo obowiązek swój spełniły klasy posiadające.

Robotnicy i pracownicy będą wyrazicielem Waszym jeśli powiem, że żadna ofiara nie jest dla Was za wielką, jeśli idzie o Wolność i Niepodległość Polski!

Pomoc prawna dla ubogich
mieszkańców Łodzi

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego informuje, że Oddział Pomocy Prawnej w miesiącu marcu r. b. wystosował podań, pozwów i próśb dla najbiedniejszych mieszkańców Łodzi w sprawach alimentów ślubnych 56, alimentów nieślubnych 35, w sprawach rodzinnych 53, o eksmisję 270, w sprawach odszkodowania za pracę 76, odszkodowań za wypadki przy pracy 13, w sprawach majątkowych 18, w separacjach i rozwodach 11, oraz w innych 90. Razem w 622 sprawach. Polubownie załatwiono 1 sprawę alimentów nieślubnych, 7 rodzinnych, 10 spraw o pracę i 2 różne. Łącznie załatwiono polubownie 20 spraw. Porad ustnych Oddział Prawny udzielił 1646 osobom, dając bezpłatną obronę w sądach w 35 sprawach najbiedniejszych mieszkańców Łodzi.

Wiadomości z całej Polski

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA TOWARZYSZY INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Z więzienia karnego na t. zw. Bastionie zwolnieni zostali towarzysze inż. Doboszyńskiego, chłopi z powiatu krakowskiego, członkowie Stronnictwa Narodowego, skazani za udział w wyprawie inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

ARESZTOWANIE WAMPIRA RADOMIA

Policja radomska aresztowała Franciszka Malborskiego, lat 30, który prawdopodobnie w przystępie ataku furii napadał na przechodniów, uzbrojony w brzytwę.

Niedawno do sklepu Józefa Grelli przyszedł jego szwagier Franciszek Malborski, wyjął brzytwę i rzucił się na szwagra, raniąc go w szyję. Na krzyk Grelli Malborski wybiegł ze sklepu i mimo pościgu zdołał się ukryć.

Tymczasem zaczęły do policji napływać meldunki, że po okolicznych drogach grasuje jakiś mężnietych i poranionych brzytwą w ręku na przechodniów. W ciągu ostatniego tygodnia zostało napadniętych i poranionych brzywą w szyję 7 osób. W poniedziałek Malborski, wampir Radomia, jak go nazwała miejscowa ludność, został ujęty w czasie obławy przez policję. Malborskiego aresztowano w czasie, gdy spał na jednym z grobów na cmentarzu żydowskim. Będzie on decyzją sędziego śledczego zbadany przez specjalną komisję lekarską.

DWIE KATASTROFY SAMOCHODOWE

Wskutek pęknięcia dwóch głównych piór przednich resorów na szosie pod Olkuszem wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus z 15-ma pasażerami przewrócił się do góry kołami. 6-ciu pasażerów poniosło lekkie obrażenia, polegające na potłuczeniu rąk i nóg, oraz twarzy od odprysków szkła. Wszystkich poszkodowanych odwieziono niezwłocznie do szpitala olkuskiego, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy i nałożeniu opatrunków udali się do domu. Karoseria autobusu uległa częściowemu zniszczeniu.

* * *

Na autostradzie Radom — Kielce pod Szydłowcem samochód, prowadzony z nadmierną szybkoscią przez Wacława Gierasimuka z Krakowa, wpadł na wóz, w którym jechał Józef Matyszczak. Wóz został doszczętnie rozbity, koń zabity, a ciężko rannego Matyszczaka przewieziono do szpitala. Szofera zatrzymała policja.

ZABÓJSTWO

Do Aleksandra Motylińskiego, zamieszkałego w Dąbrówce Szlacheckiej pod Warszawą, przyjechał szwagier jego, Ryszard Prusak, lat 21. (Prądzyńskiego 62 — Warszawa).

Między szwagrami powstała sprzeczka, w czasie której Motyliński uderzył szwagra duszą od żelazka w głowę. Ranny Prusak strzelił z rewolweru do Motylińskiego, który w kilka chwil potem zmarł. Prusaka aresztowała policja. Sprzeczka między szwagrami, która zakończyła się tragicznie, powstała na tle nieporozumień majątkowych.

Wojowniczy majster wyzyskuje
i nie chce płacić

Majster budowlany Józef Witczak zatrudniał od r. 1928 robotnika Andrzeja Janiszewskiego, wyzyskując go w niemiłosierny sposób i płacąc mu 45 groszy zamiast 70 za godzinę.

Sprawa oparła się wreszcie o Sąd Pracy. Robotnik domagał się 480 zł. tytułem dopłaty do stawek. Przed sądem strony zgodziły się polubownie załatwić zatarg, przy czym majster miał zapłacić robotnikowi 240 zł.

Gdy jednak Janiszewski zwrócił się do majstra po należność, ten rzucił się na niego i chciał go bić. Gdy robotnik po raz drugi ze świadkiem zwrócił się po pieniądze, majster oświadczył, że „nauczy go rozumu" i nie zapłaci.

W czasie skoku dubeltówka wypaliła
zabijając przyjaciela pechowego myśliwego

We wsi Skomlin, tejże gminy pow. wieluńskiego na polach miał miejsce tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 28-letni Kazimierz Jakubowski, pomocnik sekretarza gminy.

Jakubowski w towarzystwie swego znajomego administratora folwarku, Stanisława Gaja polował na łąkach.

Natrafiwszy na rów wypełniony wodą, postanowili przeskoczyć. Gdy Jakubowski znajdował się już na drugiej stronie rowu, Gaj z dubeltówką w ręku skoczył również, lecz po skoku zachwiał się i upadł, przy czym spowodował wystrzał.

Dubeltówka wypaliła i ładunek grubego śrutu trafił Jakubowskiego w pachwinę i brzuch. Ranny przewieziony do szpitala zmarł. Powiadomiona o wypadku policja zarządziła dochodzenie.

Znów uduszona kobieta

Na polach wsi Bobrowniki pow. kozienickiego znaleziono zwłoki Stanisławy Ofiarówny, lat 24, mieszkanki Radomia, ze śladami uduszenia.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, co następuje:

W myśl obowiązujących przepisów o zasiłek z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwisty ubiegać się mogą: żona ślubna, także i separowana, jeżeli rezerwista obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci rezerwisty ślubne i nieślubne, te ostatnie o ile ojcostwo rezerwisty jest udowodnione, pasierby rezerwisty ślubnego pochodzenia, jego nieletnie rodzeństwo, jego rodzice ślubni i nieślubna matka, ślubni dziadkowie rezerwisty oraz rodzice nieślubnej matki rezerwisty. Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli pozostawały na wyłącznym utrzymaniu rezerwisty.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny rezerwisty za czas od dnia odejścia na ćwiczenia do dnia powrotu z ćwiczeń.

Dzienna norma zasiłku wynosi: a) na jedną osobę 90 groszy, na dwie osoby zł. 1.10, b) na trzy lub więcej osób zł. 1.30.

O decyzji przyznającej lub odmawiającej zasiłek zainteresowani będą powiadomieni pisemnie.

Zamieszkujący na terenie miasta Łodzi winni wnosić zgłoszenia prawa do zasiłku do Zarządu Miejskiego — Wydział Wojskowy — Al. Kościuszki nr 19 — parter.

Zgłoszenie winno obejmować wszystkich członków, ubiegających się w rodzinie rezerwisty o zasiłek.

Osoby, podające świadomie w zgłoszeniu szczegóły nieprawdziwe w celu wyłudzenia zasiłku lub wyższej jego normy, pociągane będą do odpowiedzialności karno-sądowej.

Zgłoszenia, wniesione bez usprawiedliwionych przyczyn później, aniżeli w miesiąc po ukończeniu przez rezerwistę ćwiczeń wojskowych, nie podlega rozpatrzeniu.

Na rezerwiście, jako też osobach upoważnionych do zasiłku ciąży obowiązek niezwłocznego zawiadomienia Wydziału Wojskowego o wszystkich wydarzeniach, pociągających za sobą utratę lub zawieszenie prawa do poboru zasiłku względnie zmiany jego wymiaru. O powrocie rezerwisty z ćwiczeń należy niezwłocznie powiadomić Wydział Wojskowy.

Zasiłki, pobrane nieprawnie, podlegają zwrotowi pod rygorem egzekucyj wojskowej.

Przy składaniu zgłoszeń należy przedstawić następujące dokumenty: a) zaświadczenie formacji wojskowej, stwierdzające, że rezerwista odbywa tam ćwiczenia, b) zaświadczenie właściciela wzgl. administratora domu, stwierdzające ilość osób, znajdujących się na wyłącznym utrzymaniu rezerwisty, wzgl. c) książeczkę Ubezpieczalni Społecznej lub legitymację bezrobocia z Funduszu Pracy, wzgl. d) metryki ślubu i urodzenia dzieci.

Przyznane zasiłki wypłacane będą z dołu każdorazowo za okres 10-dniowy (z wyjątkiem świąt) w Głównej Kasie Miejskiej — Plac Wolności 14, okienko 5 — w godzinach od 9 do 13 na podstawie uzyskanych w Wydziale Wojskowym decyzyj. Zgłaszający się do kasy winni posiadać przy sobie dowód osobisty z fotografią lub inny dowód tożsamości.

Koszty urządzenia ulic i placów

będą ponosić właściciele nieruchomości

W dniu 17 bm. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja, poświęcona sprawie powołania do życia organu, któryby zajął się przekładaniem kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych na właścicieli nieruchomości.

Konferencję zagaił tow. wiceprezydent A. Szewczyk. Po zreferowaniu sprawy przekładania kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych wywiązała się ożywiona dyskusja, w której rezultacie zdecydowano uznać: że zasadniczo należy powołać w związku z przekładaniem kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów dwa referaty: jeden przy oddziale ogólnym Wydziału Technicznego (sprawy techniczne), a drugi przy Wydziale Podatkowym (wymiar); powołać referat przy Oddziale Ogólnym Wydziału Technicznego, który zająłby się przygotowaniem wszystkich czynności technicznych, niezbędnych do dodatkowego budżetu i załącznika do budżetu. Wreszcie postanowiono zobowiązać wszystkie działy pracy w Zarządzie Miejskim do niezwłocznego rozpoczęcia przygotowania materiałów, niezbędnych do przekładania kosztów urządzenia ulic i placów na właścicieli nieruchomości.

Zarząd Miejski buduje wiadukty

Prace przy budowie pomostu nad torami kolejowymi przy ul. Srebrzyńskiej już rozpoczęto. Na miejsce sprowadzono 3 wagony materiału, który będzie montowany na gotowych już fundamentach betonowych.

W chwili obecnej Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego pracuje nad projektami budowy wiaduktu przy ul. Rzgowskiej. Przeprowadza się badania sytuacyjne w terenie. Pierwsza faza tych robót będzie zakończona w roku bieżącym. W grę wchodzi kwestia gruntów, linii regulacyjnej i zabudowań na tej linii.

Z codziennych walk robotników

F-ma Augustyn nie dotrzymuje zobowiązań

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Okr. Insp. Pracy Wyrzykowskiego odbyła się konferencja z f-mą Augustyn.

W grudniu r. ub. firma zobowiązała się po upływie 3 miesięcy zatrudnić robotników, by nie stracili prawa do urlopu.

Firma zobowiązania nie dotrzymała. W dniu wczorajszym podpisany został protokuł, mocą którego firma zobowiązała się do godz. 12 w sobotę dn. 22 bm. zawiadomić Inspektorat Pracy, którego dnia robotnicy zostaną zatrudnieni.

Dziś wybory u Poznańskiego

W dniu dzisiejszym, zgodnie z naszą zapowiedzią, odbędą się w zakładach I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej wybory delegatów fabrycznych.

Głosowanie odbywać się będzie w godzinach od 10 do 16.

Wyborom przewodniczyć będzie Insp. Pracy Skusiewicz.

Jako przedstawiciel Kl. Zw. w komisji wyborczej bierze udział tow. St. Goliński.

Fryzjerzy grożą strajkiem

Wyznaczona na dzień wczorajszy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla pracowników fryzjerskich nie doszła po raz trzeci do skutku, gdyż przedstawiciele cechu nie przybyli. Cech zaznaczył oficjalnie, że nie godzi się na warunki wysunięte przez pracowników, odnośnie ustalenia stałej tygodniówki podwyższono o 10 zł. z wyeliminowaniem prowizji od zysków ogólnych.

W związku z tym zwołane zostało zebranie zainteresowanych pracowników, które ma powziąć uchwały o dalszej akcji. Fryzjerzy zapowiedzieli strajk wobec nieustępliwości cechu.

Nowy układ dla drukarzy towarowych

W dniu dzisiejszym zwołana została ponowna konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy dla robotników zatrudnionych w drukarniach towarowych.

O układ dla sezonowców

Komisja międzyzwiązkowa robotników sezonowych wznowiła akcję o uregulowanie warunków pracy i płac robotników na bież. rok.

W bież. tygodniu odbyć ma się decydująca konferencja w Zarządzie Miejskim. Ze względu na to, iż Min. Op. Społ. w kompetencji którego leży ustalanie stawek płac dziennych jako też liczba dni pracy w tygodniu, nie zdecydowało w powyższych sprawach i nie udzieliło odpowiedzi na interwencję związków, układ będzie zawarty z pewnymi zastrzeżeniami.

Akcja związków skierowana jest przede wszystkim w tym kierunku by zatrudnieni zostali wszyscy sezonowcy, dopiero bowiem po załatwieniu tego postulatu może być mowa o realizacji dalszych żądań robotniczych.

Wyrwicz w Łodzi

Leon Wyrwicz wystąpi raz jeden w niedzielę dn. 23 kwietnia br. o godz. 12-ej w Teatrze Miejskim (Śródmiejska 15). W pierwszej części Wyrwicz opowiadać będzie aktualne, jak to się mówi, witze polityczne w rodzaju Zaolzie, Ordynacja wyborcza, Płot, Nie śpij itp. W drugiej części znajdą się numery wyłącznie na życzenie publiczności. Kto słyszał Wyrwicza przez Radio, ten napewno będzie chciał powtórzenia jego najcelniejszych kawałów w Teatrze.

Ceny przystępne, od 54 groszy.

Komunikat Urzędu Śledczego

Sowicie wynagrodzony zostanie ten kto zaraz zgłosi się do Urzędu Śledczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 152. III p. pokój Nr. 10 i wyjaśni, od którego szewca-handlarza w pierwszych dniach miesiąca kwietnia r. b. w halach targowych, przy ul. Zgierskiej Nr. 6 w Łodzi nabył dla siebie za 20 zł. używane czarne buty z cholewami. Wynagrodzenie może otrzymać również i inna osoba, która przyczyni się do wskazania tego handlarza.

Chory w szpitalu poderżnął sobie gardło

Wstrząsający wypadek miał miejsce onegdaj o godzinie 11.30 w nocy na jednej sal w szpitalu im. Poznańskich przy ulicy Sterlinga 1/3.

Chory 73-letni Moszek Pelpil, w ataku silnej depresji wyciągnął z szafki stojącej obok łóżka brzytwę i poderżnął sobie gardło.

Jęki desperata usłyszała służba szpitalna, która wezwała pomocy lekarza.

Lekrz dyżurny stwierdził stan bardzo ciężki.

Krwawy finał występnej miłości

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę, która swego czasu była głośna nietylko w Łodzi ale w całej Polsce.

Na ławie oskarżonych zasiadła 24-letnia Elza Streichówna, odpowiadając za zabójstwo dokonane w dniu 6 października 1938 r. na osobie Zofii Rybickiej, oraz za usiłowanie zabójstwa Heleny Włodarczykowej.

Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

W roku 1936 Włodarczykowa zatrzymana w związku z napadem rabunkowym dokonanym przez jej męża, poznała w areszcie Elzę Streichównę. Między obiema kobietami została zadzierżgnięta nić sympatii, która później przeobraziła się w występną miłość.

Za pewien czas po tym Włodarczykowa poznała 45-letnią Zofię Rybicką. Obie kobiety zapłonęły ku sobie afektem. Włodarczykowa wkrótce postanowiła za namową Rybickiej „porzucić" Streichównę.

Po odejściu Włodarczykowej, Streichówna postanowiła się srodze zemścić na swej byłej „kochance". Kupiła sobie w tym celu rewolwer.

W dniu 6 października 1938 roku Włodarczykowa przyjechała z Rybicką do Streichówny, aby zabrać resztę swoich rzeczy. Obie kobiety wzięły dorożkę, Streichówna oświadczyła, że je odwiezie, więc pojechały wszystkie razem.

Po drodze wstąpiły one do restauracji, gdzie napiły się wódki. Po wyjściu Streichówna zaproponowała by udać się do ogrodu przy ul. Wólczańskiej 256, na co obie pozostałe się zgodziły.

W pewnej chwili Streichówna oddaliła się od towarzystwa, a w chwilę po tym powróciła z rewolwerem i poczęła strzelać.

W wyniku strzelaniny Rybicka odniosła postrzał w brzuch i kręgosłup na skutek czego przewieziona do szpitala zmarła w dwie godziny potem, zaś Włodarczykowa odniosła 3 rany: pachy, szyi i podbrzusza lecz wyzdrowiała po dłuższej kuracji w szpitalu.

O godz. 9 w. Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego *do godz. 10 rano.*

Dzisiaj w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie, poczem nastąpią przemówienia stron i ogłoszenie wyroku.

Dezerter z Abisynii

zatrzymany w Polsce

We wsi Wadlew pow. piotrkowskiego zatrzymany został przez policję 32-letni Benedykt Sedmacek, dezerter z Armii Włoskiej narodowości chorwackiej.

Sedmacek umiał się porozumiewać już z ludnością i jak ustalono przekroczył granicę polską nielegalnie, zdążając przez Bałkany po ucieczce z wojskowych oddziałów włoskich w Abisynii. Zatrzymany wyjaśnił, że nie mógł przyzwyczaić się do niebezpieczeń ze względu na stałe ataki tubylców służby wojskowej w Abisynii i zbiegł. Pociągnięto go do odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy.

Nadzorca zastępczych robót

skazany za branie łapówek

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Jana Kubika nadzorcy robót zastępczych przy magazynach wojskowych na Chojnach.

Na robotach tych zatrudniony był między innymi syn znanego przemysłowca milionera Simon Binem Budzyner, głośny z tego, że w swoim czasie porwała go szajka Barucha i Buchloca, wywiozła w samochodzie do Bolesławowa przy Andrzejowie, tam ukryła w willi Baruchówka i następnie wystosowała do rodziny list z żądaniem wypłacenia okupu za porwanego w sumie 500.000 zł.

Dzięki sprawności policji w kilka godzin po porwaniu uwolniono Budzynera zatrzymując całą bandę łódzkich porywaczy.

Budzyner na robotach sprawiał wiele kłopotu nadzorcom, roboty nie umiał wykonać narażał się na drwiny kolegów pracy, którzy chowali mu szpadel, za co został nawet ukarany przez władze.

W czasie wykonywania roboty wręczył Kubikowi 25 zł. rzekomo za przechowanie szpadla.

Po ujawnieniu tego Kubika pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Jana Kubika na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat i 50 zł. grzywny.

Za zrabowanie 15 złotych

3 lata więzienia

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 29-letni Erwin Psyk, oskarżony o napad i ograbienie przechodnia.

W dniu 22 lutego b. r. Ignacy Kawałek, przybył do swej krewnej przy ul. Przędzalnianej 15, po czym wyszedł i zatrzymał się na ulicy przed domem.

Rzecz się działa dość późnym wieczorem. Do Kawałka, który zatrzymał się na chodniku podszedł Erwin Psyk w towarzystwie jeszcze jednego kompana i zażądał by Kawałek dał mu 2 zł. na wódkę.

Kawałek widząc, że w razie odmowy może być pobity, dał Psykowi 2 zł.

Rabuś spostrzegł jednak, że Kawałek ma jeszcze sporo monet w portfelu, przeto pod pewnym pozorem wyprowadził go opodal w pole i tu potężnym ciosem zwalił na ziemię, nieprzytomnego obszukał i zabrawszy 15 zł., zbiegł.

Ograbiony Kawałek po odzyskaniu przytomności zwrócił się do policji, która zarządziła dochodzenie i ujęła Psyka.

Okazało się, że już poprzednio był on zatrzymywany pod zarzutem różnych awantur, a nawet karany.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 29-letniego Erwina Psyka na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres 5 lat.

W wirze wielkiego miasta

Pobicie robotnika

40-letni Andrzej Mikołajczyk, robotnik, zamieszkały przy ulicy Obornickiej 25 został w czasie bójki poraniony i odniósł szereg ran ciętych. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Dziecko pod wozem ciężarowym

Na ul. Tokarzewskiego 42, na zamieszkałą pod tymże adresem 2 i pół letnią Irenę Kuske najechał wóz ciężarowy. Dziewczynka odniosła ciężkie obrażenia ciała. Ranną opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala Anny Marii.

Oszukańcze metody firmy radiowej

Policja zarządziła dochodzenie przeciw I. Tone, właścicielowi składu i warsztatu radiotechnicznego „Tekafon" przy Al. Kościuszki 17.

Tone przyjął do reperacji aparaty radiowe, które iednak spieniężył i nie zwrócił właścicielom. Tłomaczył się przed poszkodowanymi że aparaty zostały jakoby zajęte przez władze skarbowe na poczet zaległych należności podatkowych, co w toku dochodzenia okazało się nieprawdą.

Rozprawa przeciw nieuczciwemu przedsiębiorcy odbędzie się w niedługim czasie.

Zderzenie się wozu z tramwajem

Wczoraj na ul. Nowomiejskiej 22, koń ciągnący wóz spłoszył się i wpadł pomiędzy dwa wagony tramwajowe, wskutek czego nastąpiło zderzenie.

Jadący na wozie 42-letni Adolf Zawalski, 29-letni Bolesław Kierski i Kazimierz Frank odnieśli cięższe obrażenia ciała.

Wszystkich trzech rannych opatrzyło wezwane pogotowie i przewiozło do szpitala.

Policja zarządziła dochodzenie.

Atak szału w czasie eksmisji

Wczoraj w domu przy ul. Brzezińskiej 63, jedna z lokatorek Wanda Jabłońska została na skutek dłuższego zalegania z komornem eksmitowana.

W momencie, gdy meble zostały wyrzucone na podwórze, kobieta dostała silnego ataku szału w przystępie którego poczęła wybijać szyby, rwać na sobie suknię oraz demolować resztę pozostawionych jeszcze w mieszkaniu przedmiotów.

Do nieszczęśliwej kobiety wezwano pogotowie ratunkowe, i w kaftanie bezpieczeństwa przewieziono ją do szpitala.

Kary za handel w niedzielę

Po okresie niedzieli przedświątecznej, gdy to handel był dozwolony w ciągu 5 godzin, kupcy tak przywykli do tej zmiany, że i ubiegłej niedzieli masowo prowadzili handel. Spisano liczne protokóły i wczoraj sąd starościński skazał 32 właścicieli składów i sklepów za tego rodzaju wykroczenie na kary od 30 do 50 zł. grzywny z zamianą na areszt.

Nie mając na zapłacenie długu,

symulował napad rabunkowy

Franciszek Jachnik zamieszkały w Czarnocinie pow. łódzkiego winien był Franciszkowi Kowalczykowi 280 zł.

Ponieważ miał również inne długi, a w dniu 11 lutego br. ostatecznie miał uiścić dług Kowalczykowi, uciekł się do podstępu.

Zgłosił się do policji i zameldował, że wieczorem dnia 10 lutego br. do jego mieszkania wpadł bandyta zamaskowany i uzbrojony w rewolwer, obezwładnił jego i żonę i splondrował mieszkanie zabierając 300 zł. jakie miał przygotowane dlb wypłaty Kowalczyka.

Zarządzone dochodzenie ujawniło, że napad został sfingowany i że w ten sposób Jachnik chciał zmusić Kowalczyka do sprolongowania spłaty długu.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi skazał Jachnika za wprowadzenie władzy w błąd na 3 mies. aresztu.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.